

URUCHOMIENIE KOMBINATU Z UDZIAŁEM E. GIERKA I A. KOSYGINA

Huta „Katowice” stalowym fundamentem naszej gospodarki i rozwoju kraju

Spotkanie członków Biura Politycznego KC PZPR i delegacji ZSRR z budowniczymi i załogą

Wznoszony wysiłkiem całego narodu gigant polskiej metalurgii, Huta „Katowice” — owocuje pierwszymi tonami surowki żelaza i stali, po czterech latach i 7 miesiącach realizacji tej największej polskiej inwestycji przemysłowej — w podstawowych obiektach produkcyjnych kombinatu, tworzących tzw. linię stali, 14-tysięczna załoga hutnicza przystąpiła do wykonywania codziennych zadań wytwórczych.

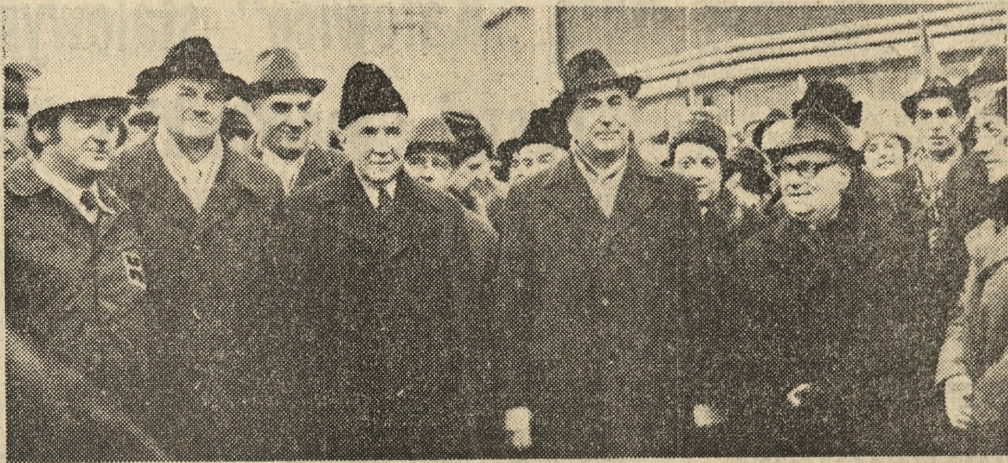
Huta „Katowice”, która będzie stalowym fundamentem naszej gospodarki i trwałą podstawą dalszego, przyspieszonego rozwoju kraju, stanowi rezultat podjętych w 1971 roku dalekowzrocznych decyzji władz partyjnych i państwowych. Jest ona bezprecedensowym przedsięwzięciem w

dziejach naszej praktyki budowlanej, urzeczywistnianym wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika, technika, inżyniera i naukowca. Wznoszona była w niespotykanym tempie, stanowiącym potwierdzenie ogromnych możliwości naszej gospodarki, zdolności i umiejętności projektantów i bu-

dowlanych; była praktycznym, a zarazem symbolicznym dowodem trafności hasła „Polska potrafi”.

Kombinat powstał przy wy-

Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Kazimierz



datnej — wszechstronnej pomocy technicznej i technologicznej Związku Radzieckiego. Terminowe dostawy podstawowych urządzeń hutniczych z ZSRR, umiejętności i ofiarność pracujących tu specjalistów radzieckich — miały także wielki wpływ na szybki postęp robót przy budowie Huty „Katowice”.

14 bm. z okazji uzyskania przez podstawowe obiekty produkcyjne kombinatu pełnej gotowości do podjęcia zadań produkcyjnych, przybyli do Huty „Katowice” I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Zdzisław Grudziń,

14 bm. w Kombinacie Metalurgicznym Huta „Katowice” przebywali: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Obecna była także rządowa delegacja radziecka z premerem Aleksiejem Kosyginem.

Fot. — CAF

Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Zdzisław Kurowski, sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych — ZSL i SD, członkowie Egzekutywy KW PZPR w Katowicach.

Do kombinatu przybyła także delegacja rządowa ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksieja Kosygina, w składzie: przewodniczący Komitetu Państwowego ZSRR d/s Stosunków Gospodarczych z Zagranicą Siemion Skaczkow, minister hutnictwa żelaza Iwan Kazaniec oraz minister przemysłu, budowy maszyn ciężkich i transportowych, Władimir Zygalin.

Obecni byli ambasadorzy: Polski w ZSRR — Zenon Nowak i ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: Jest godzina 10. Przed główną bramą wjazdową do kombinatu zgromadzili się przedstawiciele budowniczych i hutników. Cały kombinat odświeżnie udekorowany flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego, amaryntowo-czarnymi emblematami hutniczymi. Napisy na licznych transparentach głoszą braterstwo i przyjaźń narodów Polski i ZSRR.

Przywódców partii i państwa oraz członków delegacji radzieckiej serdecznie witają przedstawiciele załóg dyrekcji kombinatu, komitetu partyjnego budowy huty i specjaliści radzieccy. Zrywają się okrzyki na cześć gości. Dziewczęta wręczają wiązanki biało-czerwonych goździków.

Gospodarze zapraszają gości

Dokończenie na str. 2

P. Jaroszewicz rozpoczyna dziś wizytę w Wielkiej Brytanii

15 bm. rozpoczyna oficjalną wizytę w Wielkiej Brytanii — na zaproszenie rządu jej królewskiej mości — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Będzie to pierwsza wizyta na najwyższym szczeblu w powojennych stosunkach obu krajów, stanowiąca doniosły krok w zacieśnianiu przyjaznej współpracy między Polską a Wielką Brytanią.

Współpracy tej sprzyja korzystny klimat polityczny między Warszawą a Londynem; obecna wizyta jest kontynuacją obustronnego dialogu na najwyższym szczeblu rozpoczętego ubiegłorocznym spot-

kaniem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i ówczesnego premiera W. Brytanii Harolda Wilsona podczas Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Należy także przypomnieć podpisaną w ubiegłym roku na szczeblu ministrów spraw zagranicznych deklarację o rozwoju wzajemnych stosunków między oboma krajami. Ze strony brytyjskiej podpisał ją goszczący w Warszawie ówczesny szef Foreign Office, a dzisiejszy premier — James Callaghan. (PAP)

Spotkanie I Sekretarza KC PZPR z Premierem ZSRR

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek spotkał się 14 bm. z przybyłym do Polski na uruchomienie Huty „Katowice” członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Aleksiejem Kosyginem. W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Tematem rozmowy, która upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, były niektóre problemy wszechstronnej, dynamicznie rozwijającej się współpracy polsko-radzieckiej. (PAP)

Współpraca polsko-bułgarska

XVI sesja obrad komisji gospodarczej

W dniu 14 bm. rozpoczęła się w Warszawie XVI sesja Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski, a delegacji bułgarskiej zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — Andriej Łukanow. (PAP)

Dwa miesiące przed

Elektrycznym z Poznania do Gdańska

Dwa miesiące przed terminem zakończono prace elektryfikacyjne na linii kolejowej Poznań — Gniezno — Mogilno — Inowrocław, które prowadzono od dwóch lat. Na ponad 100-kilometrowym szlaku wykonano wiele prac; ułożono nowe odcinki torów, przebudowano tory na stacjach w Gnieźnie i Kobylnicy, zbudowano podstawę energetyczną, podniesiono 3 wiadukty drogowe itp.

Generalnym wykonawcą robót było poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10, a podwykonawcami — Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Kobylnicy oraz Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Warszawie; do wielu prac zaangażowano też służby specjalistyczne Zachodniej DOKP.

Wczoraj trasą tą po raz pierwszy przejechał elektryk. Tym samym wykonano kolejne ważne połączenie na szlaku Śląsk — porty. Na całej trasie z Poznania na Wybrzeże Gdańskie będą teraz kursowały pociągi elektryczne.

Przez najbliższy okres prowadzona będzie próba eksploatacja szlaku Poznań — Inowrocław. Zelektryfikuje się

jeszcze przejścia zwrotnicze na niektórych stacjach oraz sprawdzi się funkcjonowanie wszystkich urządzeń. Pełne nałożenie ruchu skieruje się tam natomiast w połowie przyszłego roku. Stopniowo jednak cały ruch pasażerski i towarowy przejdzie zostanie przez elektryczne lokomotywy. (bop)

Dymisja rządu RFN

W Bonn poinformowano oficjalnie, że prezydent RFN, Walter Scheel przyjął we wtorek dymisję rządu koalicyjnego kanclerza Helmuta Schmidta. Po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych 3 października koalicja SPD — FDP zapewniła sobie prawo utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego.

W środę w Bundestagu odbędzie się wybór nowego kanclerza federalnego, który następnie utworzy nowy rząd.

Przewodniczącym nowego Bundestagu RFN wybrany został we wtorek deputowany CDU, były przywódca opozycji parlamentarnej Karl Carstens. Otrzymał on 346 głosów. 110 deputowanych głosowało przeciwko, zaś 24 wstrzymało się od głosu. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Lepiej — ale jak?

Kupiłem niedawno buty. Były dość ładne i wygodne. Miały tylko jeden mankament — po tygodniu zółwka zaczęła odchodzić od cholewki. Poszedłem do sklepu, w którym z miejsca uwzględniła moją reklamację. — „Nie pan pierwszy” — powiedziała. Znajomy nabył marynarkę z efektownymi guzikami metalowymi. Co dwa dni guziki odpadały, jakby je kto nożem obcinał. Działo się tak wskutek tego, że ostre brzozy otworów przecinały z łatwością nawet najgrubsze i najmocniejsze nici. Ktoś kupił samochód, w którym nie zamontowano szyby, która po pierwszym praniu w najbardziej widocznych miejscach pomarszczyła się jak oblicze starożytnego Indianina z plemienia Siuksów. Każdy z nas mógłby dorzucić jeszcze niejedną przykłąd niskiej jakości wyrobów. Niektóre z nich doprowadzają nas do szewskiej pasji, do innych niemal przywykliśmy, chociaż takie przuwyzczenie się jest ze społecznego punktu widzenia zjawiskiem wręcz szkodliwym, żeby nie powiedzieć niebezpiecznym.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ciągle jeszcze zbyt dużo — jak na nasze możliwości — jest towarów niezbyt wysokiej jakości? Dlaczego jakość naszej pracy niekiedy pozostawia dużo do życzenia? Jedną z dość ważnych przyczyn takiego stanu rzeczy jest zafascynowanie ilością. Fabryki gonia przede wszystkim za wykonaniem wskaźnika ilościowego, mniej troszcząc się o jakość. W tej sytuacji znacznie częściej niż by należało trafiały na złe zrobione buty i koszule, na skrocone i właściwie bezużyteczne guziki, na złe zmontowane samochody. Niekiedy winą za złą jakość wyrobu obciąża przede wszystkim niesumienne kooperanta, czego ewidentnym przykładem są wspomniane guziki. Ale czy zawsze przedsiębiorstwo wytwarzające ubrania musi odbierać od swego kooperanta złe wyroby? Czy przypadkiem taka wzajemna tolerancja nie powoduje wzajemnej demoralizacji?

Niestety, nie zawsze ilość przechodzi w jakość. Niekiedy wręcz jest tak, że ilość przechodzi w bylejakosć. Może ktoś powiedzieć, że jak wurobów będzie dużo, pod dostatkiem to nie będziemy po prostu kupować kiegoś towaru. Producenci — żeby znaleźć nabywców — zostaną zmuszeni do podniesienia jakości swoich wyrobów. Tak, rzeczywiście, może być. Ale czy trzeba czekać aż to nastąpi? Czy przypadkiem nie jesteśmy zbyt biedni na to, żeby sobie pozwalać na marnowanie surowca i nakładów wszystkich innych środków, a także naszej własnej pracy? Czy nie jest oszczędniej dla państwa, dla społeczeństwa i dla jednostki, jeżeli ta jednostka zamiast kupować dwie pary kiepskich butów, kupi jedną parę dobrych?

O sprawach jakości mówiono na V Plenum KC PZPR, mówiono też podczas niedawnego posiedzenia Sejmu. Partia i rząd przysiadają do podniesienia jakości naszej pracy ogromną wagę. Świadczy to o znaczeniu problemu. Jego rozwiązanie zależy od nas wszystkich. My, ludzie przeciętni, mamy w tej sprawie głos decydujący. Nie powinniśmy się oglądać na innych, czekając aż oni zaczną lepiej pracować i produkować lepsze towary. Zaczniemy od siebie. Stać nas przecież nie tylko na dużo więcej, ale także na dużo lepiej. Mamu wiele nowoczesnych licencji, sprowadziliśmy z zagranicy bardzo dużo nowoczesnych maszyn, na których można i trzeba wytwarzać ładne i efektywne wyroby. A jednak nie zawsze jest tak, jak być powinno. Co trzeba więc zrobić, żeby — licząc się z realnymi możliwościami — podnieść jakość produkcji? Jak doprowadzić do tego, żeby w wszyscy zatrudnieni szanowali swoją robotę i żeby wysoką jakość produkcji uważali za punkt swego honoru?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. • Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Dzieło i satysfakcja całego narodu

List budowniczych i załogi
Huty „Katowice” do L. Breżniewa
(Skrót)

Uruchomienie Huty „Katowice” — to główne przedsięwzięcie inwestycyjne obecnego dziesięciolecia; powstaje największy zakład produkcyjny w dziejach Polski. Pozwólcie więc, że podziękuję gorąco i serdecznie wam wszystkim — budowniczym huty, robotnikom i inżynierom, projektantom i pracownikom zaplecza techniczno-administracyjnego, żołnierzom Wojska Polskiego i junacy Ochotniczych Hufców Pracy.

Pragnę wyrazić uznanie kierownictwu budowy i dyrekcji huty, organizacji partyjnej i związkowej, kierownictwom resortów, wszystkim przedsiębiorstwom, które wniosły wkład w realizację tego imponującego obiektu. Szczególną rolę w wysiłkach spełniła katowicka organizacja partyjna, która patronowała budowie, zapewniała pomoc wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia, czuwała nad wykonaniem zadań.

Gorące podziękowania składam naszym drogim przyjaciołom, specjalistom radzieckim, którzy ofiarnie, nie szczędząc wysiłku pracowali wraz z polską załogą.

Huta, którą dziś uruchamiamy, jest dziełem całego narodu i cały naród ma prawo do satysfakcji. Z wielkich na kładów, które na budowę Huty „Katowice” poniósł nasz kraj wynika wielkie zobowiązanie.

Huta „Katowice” to gigantyczny kombinat metalurgiczny. Rozmach tego przedsięwzięcia, nowoczesność i funkcjonalność rozwiązań, tempo budowy nadają mu rangę wyjątkową. Jest ona symbolem uprzedzonego, pokonującego przeszkody i przeciwności, dającego całemu naszemu narodowi do wyzwania i przyszłości.

Symbol przemysłowej potęgi Polski

Tezy przemówienia A. Kosygina

Aleksiej Kosygin przekazał budowniczym i załodze Huty „Katowice” gorące, braterskie pozdrowienia od KC KPZR i osobiście sekretarz generalnego KC Leonida Breżniewa, od Prezydium Rad Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego. Złożył również z okazji uruchomienia huty wszystkim ludziom pracy socjalistycznej Polski serdeczne gratulacje od całego narodu radzieckiego. Ote tezy wystąpienia premiera ZSRR.

Obywatele radzieccy dzielą z narodem polskim uczucia zadowolenia i dumy z Huty „Katowice”, która jest symbolem potęgi przemysłowej Polski Ludowej, braterskiej wspólpracy radziecko-polskiej i zdecydowania obu krajów, żeby umacniać również w przyszłości łączące je więzy socjalistycznej przyjaźni.

Polska stała się rozwiniętym krajem przemysłowym, silnym pod względem gospodarczym. Naród Polski ma wszelkie podstawy ku temu, żeby z ufnością patrzeć w przyszłość. Ustrój socjalistyczny, stosunki współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi stanowią niezawodną relikwiię dalszego rozwoju polskiej gospodarki, gwarancję niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego, jego równoprawnego i godnego miejsca we współczesnej Europie i świecie. Wszystko to jest rezultatem ogromnych wysiłków klasy ro-

tego bytu na mocnych gospodarczych fundamentach.

Rozwój naszej socjalistycznej gospodarki stanowi istotny czynnik kształtujący nowe i jednolite społeczeństwo, widzące jasno swoje cele, połączone silną więzią klasową i narodową.

Stal jest podstawą nowoczesnej gospodarki. Od zwiększenia produkcji stali zależy rozwój kraju, a w konsekwencji dalsza poprawa warunków życia społeczeństwa.

Wchodzimy obecnie w okres, w którym dokonany wysiłek i poniesione nakłady coraz pełniej będą owocować i coraz pełniej uwidaczniać się będą rezultaty strategii społeczno-gospodarczej przyjętej na VI i VII Zjeździe PZPR. Ogromny i wciąż rosnący potencjał gospodarczy, niespożyte zasoby sił twórczych, energii i kwalifikacji naszego narodu będą coraz wydatniej wyływać na warunki życia ludzi.

Rozwijając nasz kraj, podnosząc poziom życia społeczeństwa, podejmując ambitne zamierzenia i rozwiązując złożone problemy zawsze znajdujemy niezawodną pomoc i oparcie w wielkim narodzie radzieckim. Sojusz, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim, to fundament bezpieczeństwa i niepodległości Polski położony we wspólnej walce z hitlerowskim faszyzmem, wyrobowany w okresie ponad trzydziestu lat budownictwa socjalistycznego. Pośredniacząc się stale współpracą naszych krajów to ważny czynnik postępu, jakiego dokonujemy we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej.

botniczej, wszystkich Polaków, rezultatem słusznej polityki ich rewolucyjnej awangardy — PZPR.

— Robotnicy, technicy i inżynierowie dziesiątków przedsiębiorstw przemysłowych Związku Radzieckiego z dużą odpowiedzialnością i satysfakcją wykonują zamówienia Polski Ludowej. Uczynia oni wszystko co w ich mocy, aby budowa Huty „Katowice” zakończona została w wyznaczonym terminie i żeby pracowała ona dla dobra socjalistycznej Polski.

— Sojusz, przyjaźń i współpraca między Polską i ZSRR od dawna już stały się racją stanu i serdeczną sprawą narodów obu krajów. Im mocniejszy będzie nasz sojusz, tym większe sukcesy osiągniemy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego.

— Współpraca i przyjaźń radziecko-polska to równocześnie nasz ważki wkład w umocnienie całej wspólnoty socjalistycznej. Uchwyt listopadowego nośnienia Politycznego Komitetu Doradczego państw członkowskich Układu Warszawskiego wywarł całemu światu, że ZSRR, PRL i inne bratnie kraje zamierzają również w przyszłości czynić wszystko dla umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie, pogłębiania międzynarodowego odprężenia, powstrzymania wyścigu zbrojeń i przejścia do rozbrojenia. Nasza skoordynowana linia w polityce zagranicznej nakierowana jest na rozwiązanie najpilniejszych problemów współczesnego życia, na to, aby zapewnić wszystkim narodom trwały pokój i możliwość rozwoju na drodze demokracji i postępu społecznego. (PAP)

Skrót przemówienia E. Gierka

Dostawy surowców i paliw, maszyn i urządzeń, technologii i projektów, a także zbóż i artykułów żywnościowych ze Związku Radzieckiego stanowią ważny czynnik rozwoju polskiej gospodarki, pomagają w zaspokojeniu codziennych potrzeb naszego społeczeństwa.

Ze swej strony dostarczamy również największemu naszemu partnerowi nowoczesne zakłady, maszyny i urządzenia produkcyjne, towary przemysłowe i surowce. Wymiana ta przynosi pożytek obu krajom. Jest ona przykładem partnerskich stosunków międzypaństwowych, opartych na zasadach socjalistycznego internationalizmu. Chciałbym w imieniu Huty „Katowice” złożyć na ręce delegacji Związku Radzieckiego na czele z tow. Aleksiejem Kosyginem z głębi serca płynące podziękowanie za braterską życzliwość. Bez niej niemożliwe byłoby uruchomienie huty w tak krótkim terminie, niemożliwa byłaby realizacja dalszych etapów tego

niezwykle ważnego dla naszej gospodarki obiektu.

Jeśli więc mówimy, że Huta „Katowice” jest symbolem dążeń i ambicji współczesnego pokolenia Polaków, to jest ona równocześnie pięknym i trwałym symbolem internationalizmu. Jest wyrazem braterskiego stosunku KPZR i rządu radzieckiego, osobiście sekretarza generalnego KC KPZR tow. Leonida Breżniewa do Polski, do naszego narodu.

My, Polacy, jesteśmy zawsze w przyjaźni wierni i w sojuszu niezłomni. Pragnę was zapewnić drogi tow. Kosygin i proszę przekazać te słowa komunistom, ludziom radzieckim, że będziemy nadal czynić wszystko, aby zbliżyć nasze narody, umacniać naszą jedność i zespalać całą socjalistyczną wspólnotę, by jednolite nasza była mocna i trwała jak stal z Huty „Katowice”.

Droży rodacy, niech dzisiaj szczyt utrwali i pogłębi wśród nas przekonanie, że wielkość, potęga, rozwój wymaga wielkiej pracy, że praca i tylko praca jest jedynym źródłem pomyślności każdego Polaka i całego naszego narodu.

PAP

Huta „Katowice” stalowym fundamentem naszej gospodarki i rozwoju kraju

Dokończenie ze str. 1

do zwiędzenia głównych obiektów wytwórczych kombinatu, który rozpoczyna właśnie wykonywanie normalnych zadań produkcyjnych.

Przed wielkim piecem, którego konstrukcja sięga 100 metrów wysokości, a pojemność wynosi 3.200 metrów sześciennych, gesty szpaler pracujących tu hutników. W imieniu załogi, które budowały ten największy w polskim hutnictwie w pełni zmechanizowany i sterowany automatycznie agregat, meldunek składa zastępca naczelnego dyrektora „Budostalu” — Stanisław Czerski. Z kolei szef wydziału wielkich pieców, Józef Marusiński informuje, że od 3 grudnia br. kiedy to nastąpił pierwszy spust surowki żelaza, załoga wydziału wyprodukowała jej już 15 000 ton.

Kolejny obiekt, stalownia — „serce” Huty „Katowice” — jedna z największych i najnowocześniejszych na świecie. W wielkiej nawie stalowni pracuje już pierwszy konwerter o pojemności ponad 300 ton, zdolny do 40 wytopów w ciągu doby. 11 bm. agregat ten dostarczył gospodarce narodowej pierwsze 300 ton stali. Dyrektor naczelny „Budostalu” — Henryk Zaręba melduje, że wprowadzenie nowoczesnych metod organizacji pracy umożliwiło skrócenie cyklu montażowych i rozruchowych w tym obiekcie.

Walcownia — ostatni etap wizyty w Hucie „Katowice”. Dyrektor naczelny zjednoczenia „Budostal” — Edward Barszcz wyjaśnia, że załoga tego wydziału wyprodukowała już 26 000 ton wlewów a 20 000 ton tzw. kęsów dostarczyła „staremu” hutnictwu. Umieszczony tu transparent głosi, że o umiarkowaniu odczynu nie świadczy słowo lecz praca i czyn.

Goście opuszczają Hute „Katowice”; po jeździe rozległym obszarze oprowadzani byli przez wicepremiera, ministra hutnictwa — Franciszka Kaima oraz gospodarzy obiektu.

ODZNACZENIA
DLA BUDOWNICZYCH HUTY

W południe, w odświętnie udekorowanej hali sportowej Huty „Beildon” odbyła się uroczystość dekoracji przodujących budowniczych, członków

załogi Huty „Katowice” i specjalistów radzieckich uczestniczących w budowie i montażu urządzeń kombinatu metalurgicznego odznaczonych przyznanych im przez Radę Państwa. Powitali oni długotrwałą owacją przybyłych na uroczystość członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem.

Orderem Budowniczego Polaki Ludowej udekorowany stał wicepremier Franciszek Kaim. W grupie odznaczonych znajduje się 12 specjalistów radzieckich.

WYSTĄPIENIE
P. JAROSZEWICZA

Jesteśmy — powiedział P. Jaroszewicz — uczestnikami wydarzenia, które w historii polskiego hutnictwa zapisze się złotymi zgłoskami. W imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych premier wyraził wszystkim ludziom pracy w Polsce, wszystkim tym, którzy bezpodstawnie brali udział lub przyczynili się do budowy Huty „Katowice” — najserdeczniejsze podziękowania.

Wyrażając uczucia całego społeczeństwa premier wyraził serdeczne podziękowania sekretarzowi generalnemu KC KPZR Leonidowi Breżniewowi, który z wielką życzliwością i zrozumieniem naszych potrzeb angażował się osobiście w sprawę budowy Huty. Podziękował również premierowi ZSRR Aleksiejowi Kosyginowi za przybycie na otwarcie Huty.

WYSTĄPIENIE
H. JABŁOŃSKIEGO

W godzinach popołudniowych przywódcy partii i państwa oraz członkowie delegacji radzieckiej spotkali się z najbardziej zasłużonymi realizatorami Huty „Katowice”. Gospodarzem był wicepremier, minister hutnictwa — Franciszek Kaim.

Zabierając głos Henryk Jabłoński stwierdził, że w ostatnich latach kraj nasz zdobył się na ogromny wysiłek inwestycyjny, ale znaczenie rozpoczęcia pracy przez Hute „Katowice” daleko przekracza wymiar tych osiągnięć, którymi słusznie się chlubić. W tym przypadku bowiem chodzi już nie o wzrost potencjału przemysłowego, ale o inną, wyższą

jakość. Pierwsze spusty surowki i stali oznaczają wkroczenie w nowy etap rozwoju polskiego hutnictwa, oznaczają budowę fundamentów pod dalszy rozwój innych dziedzin naszej gospodarki.

H. Jabłoński podkreślił ogromny wkład, zaangażowanie i pomoc Edwarda Gierka w realizację tej inwestycji, pomoc Związku Radzieckiego i osobiste zaangażowanie dla tego placu budowy przywódcy radzieckiego — Leonida Breżniewa.

SPOTKANIE Z BUDOWNICZYM I HUTNIKAMI

Głównym punktem programu uroczystości związanych z uruchomieniem pierwszych, podstawowych obiektów Huty „Katowice” było spotkanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz delegacji ZSRR z przodującymi budowniczymi i hutnikami kombinatu w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach.

Huta „Katowice” — dzieło całego narodu — oto główne hasło towarzyszące spotkaniu w pięknie przystrojonej sali. Nad stołem przydługim — godła państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Przybywających do hali przywódców partii i państwa oraz członków delegacji radzieckiej wita gorąca owacja — rozlegała się okrzyki na cześć Edwarda Gierka i Aleksieja Kosygina, na cześć niewzruszonej przyjaźni narodów Polski i Kraju Rad. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego. Wszyscy wstają z miejsc i śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie wysłuchują hymnu radzieckiego.

PRZEMÓWIENIE Z. GRUDNIA

Otwierając spotkanie członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień podkreślił, iż ten gigant polskiej metalurgii wznoszony wysiłkiem całego narodu i dla dobra wszystkich Polaków powstaje w bezprzykładnie krótkim czasie.

Omawiając czynniki, które zdecydowały o pomyślnej realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia, Z. Grudzień zwrócił uwagę na słuszną, dalekowszroczą politykę partii i zaakcentował olbrzymie znaczenie braterskiej, internationalistycznej pomocy udzielanej

nam przy realizacji tej inwestycji przez Związek Radziecki.

Wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, dyr. generalny budowy Huty „Katowice” — Roman Kozakiewicz w imieniu załogi wznoszących Hute „Katowice” stwierdził, że budowlani są dumni z dotychczasowych dokonań, ale zarazem świadomi dalszych zadań. W ciągu najbliższego roku trzeba będzie rozbudować obiekty huty tak, aby osiągnęły one w następnym okresie zdolność produkcyjną rzędu 4,5 mln ton stali rocznie.

Z kolei w imieniu 15-tysięcznej załogi Huty „Katowice” dyrektor naczelny kombinatu — Zbigniew Szalajda, meldując o uruchomieniu tzw. linii stali, poinformował, że hutnicy „Katowice” wyprodukowali już 50 000 ton spieku, 15 000 ton surowki, 2 000 ton stali i 26 000 ton półwyrobów walcowanych. Jest naszą ambicją, by Huta „Katowice” była zawsze wzorem socjalistycznego zakładu.

Podniosłem akcentem spotkania było odczytanie aktu nadania honorowych tytułów „Budowniczego Huty Katowice”. Edwardowi Gierkowi, Aleksiejowi Kosyginowi, Henrykowi Jabłońskiemu i Piotrowi Jaroszewiczowi w uznaniu ich olbrzymich zasług dla tej budowy.

Wśród gorących owacji głos zabrał i sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. (Skrót przemówienia zamieszczamy obok). Z serdecznym przyjęciem spotkało się przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksieja Kosygina (Tezy przemówienia zamieszczamy obok).

Jako symboliczny wyraz uznania dla budowniczych i hutników „Katowice” Aleksiej Kosygin przekazał im statuetkę symbolizującą pracę i pokój.

Wyrażając podziękowanie za pomoc udzieloną przez radzieckich przyjaciół w budowie Huty „Katowice”, przedstawiciel tej załogi — Mariusz Maślarczyński wręczył radzieckiemu premierowi kryształowy model konwertera oraz obraz przedstawiający pejzaż przemysłowy.

Reprezentant budowniczych i hutników „Katowice” — Janusz Koba zwrócił się do Edwarda Gierka z prośbą o przekazanie towarzysowi Leonidowi Breżniewowi, wypróbowanemu przyjacielowi narodu polskiego, odznaki „Budowniczego Huty Katowice” oraz listu z okazji 70 rocznicy urodzin radzieckiego przywódcy.

Dźwięki „Międzynarodówki” kończą oficjalną część uroczystości. (PAP)

POGODA
Zachmurzenia duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami obady śniegu oraz lokalne mgły. Temperatura maksymalna od minus 3 do plus 2 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — Dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzyci (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 660-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718 Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Dwadzieścia lat i nadal nic

Cierniowa droga racjonalizatorów i wynalazców opisywana była już tysiącami, że nie nowego dorzucić nie sposób. Ale sito działalności instytucji powołanych do pomocy ludziom z pomysłami jest tak dziurawe, że wdrożenie wynalazków jest najczęstszym wynikiem uporu i znajomości (w dobrym tego słowa znaczeniu) ich autorów. A co się dzieje, gdy nie starcza im zdrowia i siły?

NIE WYKORZYSTANE SZANSE

"Głos Wielkopolski" przed 20 laty informował czytelników o ciekawym pomysłach inż. Mieczysława Domagały z Poznania, zaprezentowanym na jednej z giełd wynalazków. Pisał o tym również ówczesna "Gazeta Poznańska" i "Express Poznański". Kilka lat później wiele miejsca temu po myślowi poświęciły fachowe pisma rolnicze, gdyż dotyczy on lepszego wykorzystania paszy. Jakiego? Ano, minęło 20 lat... i nadal nie.

Dowiedziałem się o inż. Domagałę i jego pomysłach — bo ma ich więcej — w maju tego roku. Odkurzając całą sprawę, zainteresowałem się naukowców z Akademii Rolniczej w Poznaniu, dyrektorów PGR-ów. Wyrecając ich i Ministerstwo Rolnictwa, które przed laty zajmowało się już tą sprawą bez rezultatów, myślałem, że coś zdziałam. Ale straciłem tylko dużo czasu.

Wszyscy, z którymi rozmawiałem, kiwali głowami, że jeśli to prawda, pomysł przy czyniłby się do zmniejszenia deficytu paszy. Niestety, trzeba sprawdzić efekty w skali technicznej, wykonać próby porównawcze z hodowlą zwierząt karmionych paszą przygotowaną według tego pomysłu. Wszystko rozbija się właśnie o te próby.

Inżynier Domagała ma wiele pozytywnych opinii i wyników badań prowadzonych przez placówki naukowe, potwierdzających wartość wynalazku. Ba, PGR w Borówku pod Czempiem karmił nawet przed laty świnię kiszonkami przygotowywanymi według pomysłu inżyniera. Potem jednak z braku funduszy doświadczenie przerwało i nikt już te szczegóły nie pamięta. Wielokrotnie wydawało się autorowi nowej metody, że doświadczenie przyniosło już fundusze na próby techniczne, nie stety. Wydział Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznań

skiej, który miał je prowadzić, przez pół roku nie zdołał otworzyć konta bankowego i pieniądze przepadły.

Teraz zaś, po moich zabiegach, wszystko rozbija się o brak czasu i dyskusje. Inżynier Domagała, absolwent politechniki, przez wiele lat związany zawodowo z energią, opracował swój pomysł od każdej strony. Ale ludzie, którym prąd jest obcy, nie chcą uznać realiów i proponują zmiany, ułatwiające im zadanie, mimo że "klada" całe rozwiązanie. W listopadzie rozmawiałem z dyrektorem dużego kombinatu PGR w Poznaniu. Przedstawiłem mu telefonicznie zagadnienie i prosiłem o spotkanie, by porozmawiać o szczegółach. Usłyszałem, że owszem, mogę przyjechać, ale kilkakrotnie proponowane przeze mnie terminy dyrektorowi nie odpowiadały.

POMYSŁ I JEGO HISTORIA

Zaczął się wszystko przed laty na łące, gdzie inż. Domagała zauważył, iż wokół zerwanego drutu pod napięciem, trawa zmienia kolor i wydawała przyjemny, winny zapach. Człowiekowi, który przed kilkudziesięciu laty wymyślił sposób na wydajne proskowanie mleka, to wystarczyło. (Przy okazji: pomysł z mlekiem też nie został wykorzystany i kupujemy teraz linie technologiczne do proskowania za granicą, pracując według takiej samej metody). Skonstruował w domu sprawną do dziś aparat. Szklana rura z podłączonymi na końcach przewodami elektrycznymi potwierdziła założenia. Ubita wewnątrz masa roślinna — kapusta, trawa, liście, posiekane ziemniaki czy buraki — po kilku godzinach przepuszczania prądu zmienia się w kiszonkę. Jak wykazały badania laboratoryjne, cechuje ją mała zawartość kwasu masłowego przy dużej zawartości kwasu mlekowego.

Nie jest to jedyna zaleta "elektrycznej" kiszonki. Do ważniejszych należy jej długowieczność; widziałem trawę zakiszoną przed 10 laty, nadal pachnącą, o świeżym kolorze! Kisząc w ten sposób, unika się strat w masie roślinnej, sięgających przy tradycyjnym sposobie kiszenia, wskutek gnicia, 30 procent. Kolejna zaleta, to higiena — kiszonka nie jest zanieczyszczona deszczem i wodą podsiąkającą z gleby. No i można kisić w ten sposób wszystko, również zdrewniałe części rośliny — nawet słomę

zmieszaną ze świeżą trawą. To właśnie stwarza szansę pełnego wykorzystania roślin uprawnych w hodowli zwierząt.

Autor przez lata dorobił się szczegółowych opracowań wszystkich problemów związanych z pomysłem, rozliczenia kosztów, wielu wariantów rozwiązania technicznego. Dodajmy, że do zakiszenia metra sześciennego zielonki zużywa się około kilowata energii elektrycznej.

Proste jest też urządzenie do takiego kiszenia. Można wykorzystać stare i stojące najczęściej pusto pionowe silosy. Na dają się również, po drobnych przeróbkach, płaskie silosy. Ostatnio inż. Domagała opracował sposób kiszenia tą metodą zielonek wprost na polu, przy wykorzystaniu folii. Zasada jest "zerowanie" dna silosu i podłączenie do przykrywy jednej z trzech faz. Niebezpieczeństwo? Nie większe niż przy używaniu każdego urządzenia zasilanego elektrycznie. Mimo tych wszystkich zalet, autor nie może doczekać się po ważnego potraktowania sprawy. Liczy 81 lat. Schorowany postanowił zrezygnować z dalszych zabiegów. Ciekaw jestem, czy jego sprawa wróci do gazet za kolejne 20 lat.

WOJCIECH PLUTOWSKI

P.S. Inż. Mieczysław Domagała jest również autorem rozwiązania pozwalającego w prosty sposób zwiększyć zawartość białka w paszach zielonych. Posiadany patent jest dowodem realności metody, niestety również w tym przypadku papierki stanowią finalny pomysł, mimo że po 24 godzinach procesu nabiałczania zawartość tego związku wzrosła w kapuście z początkowych 5 procent do 29! Konieczne jest więc i w tym wypadku ostateczne stwierdzenie wartości pomysłu w próbach technicznych. Rolnictwo czeka na paszę.



W nowej Jarocińskiej Fabryce Mebli do tego tematu wraca się jeszcze raz. Informacja znaleziona w jednej z gazet zbudowała dosłownie wszystkich, toteż wszyscy chcieli wiedzieć, co naprawdę wydarzyło się w Poznaniu. Sledztwem (czyt. — ustaleniem stanu faktycznego) zajął się sam dyrektor Antoni Radliński. Cóż się okazało? Otóż — ktoś zakupił komplet mebli w stanie zdemontowanym czyli w paczkach, a ponieważ zażądał dostawy do domu i montażu tamże, zabrały się do tego dwie dzienne, a nie "zielone" panienci, które metodą prób i błędów, przy użyciu gwoździ i młotków (!) usiłowały coś sensownego zrobić z sześciu i sześciu elementów długich i dłuższych elementów pierwszych. Wynik? Poobijane nie tylko palce ekspedientki, rozżalony klient, współczujący dziennikarz oraz poczucie niezawinionej krzywdy wśród załogi "Jarocina II".

Jeśli nie potrafisz — nie pchaj się na afisz. Czyż nie tak? Niezupełnie. Jeśli nie potrafisz — nauczmy się. Pojechało więc w Polskę dziesięciu monterów, którzy dla pracowników meblowych salonów organizują specjalne kursy. Tam ten przykry zgryz nie spowodował, na szczęście, rezygnacji z wysyłania do sklepów zdemontowanych kompletów, które dorosły ze smykalką do majsterkowania, sami z przyjemnością połączą w elegancję, funkcjonalne, z głową zaprojektowane meble.

Rocznice w fabryce "Jarocin II" powstawać będzie 40 000 kompletów, w czterech wersjach kolorystycznych (lakier), trzech pokrytych drewnopodobną folią PCV oraz dwóch — naturalną okleiną. Dzięki zmyślnej konstrukcji praktycznie wszystkie elementy są uniwersalne (otwory w bocznych ściankach pozwalają na dowolne komponowanie półek i szafek). Tylko więc brać i wybierać. Z pewnością jeszcze nie dzisiaj, gdyż z linii produkcyjnych schodzą dopiero pierwsze komplety nazwane "Jarocin II", "Zacisze" i "Grażyna".

Zgodnie z planem docho-

Zestaw "Grażyna".
Fot. — Archiwum



Szkoda tych dwustu kompletów

dzenia do pełnej zdolności produkcyjnej, w październiku i listopadzie zakład miał opuścić 1423 komplety, tymczasem sklepy odebrały ich o blisko dwieście więcej. 2 grudnia teletypistka wystukiwała: "Obywatel wiceminister Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego... Uprzejmie informuję, że w listopadzie plan dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej zgodny z Uchwałą Rady Ministrów w skróconym dziewięciomiesięcznym cyklu został wykonany wartościowo w 167 procentach, natomiast w wyrobach gotowych w 117 procentach...".

— Jak to się dzieje, że tak przekraczacie plany? — pytam dając do zrozumienia, że wietrze w tych osiągnięciach jakaś sztuczkę. Moi rozmówcy odpowiadają spokojnie i rzeczowo, chociaż — dostrzegam to natychmiast — nie bez urazy.

Henryk Mitrenga — kierownik "Jarocina II": — Gdy hala produkcyjna nie była jeszcze ukończona, a nie mieliśmy tak że odpowiedniego miejsca do magazynowania mebli, już kręciły się w niej maszyny. Nie zmarnował się zadany element. Nasza fabryka produkuje dzisiaj tyle, ile identyczna w Białymstoku, uruchomiona miesiąc wcześniej.

Jerzy Piątka, szef lakierni: — Kończymy próby rozpoczęte przed kilku miesiącami, gdy wokół krztałi się budowlancy. Dzisiaj rusza produkcja. Ci panowie w białych fartuchach to Francuzi. Kontrolują od wczoraj przebieg procesu technologicznego. Wszystkie gra, chociaż mogłoby jeszcze nie grać. Pierwsze kolorowe komplety trafiają do sklepów w połowie grudnia.

Włodzimierz Demuth, kierownik sztabu patronatu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej nad budową "Jarocina II": — Montaż maszyn i urządzeń Francuzi obliczyli na pięć miesięcy, my skróciliśmy go o połowę. Podobnie było z lakiernią. Załoga jest młoda, a właściwie — młodzieżowa. Wiele osób podejmuje tu swoją pierwszą w życiu pracę. Są z niej zadowoleni, sami ten zakład budowali. Wartość naszej pracy na rzecz generalnego wykonawcy obliczono na blisko cztery i pół miliona złotych. Sądzę pan, że w sytuacji, gdy my także poszukujemy mebli do naszych mieszkań, moglibyśmy sobie pozwolić na wolniej-

sze tempo? Ze współzawodnicztwo — to pusta gadanina?

Jeśli raz — kierownik Mitrenga: — Żeby uruchomić dwie pełne zmiany, potrzeba nam trzystu ludzi. Dzisiaj znowu przyjmujemy kilkanaście osób. Nie, to nie są stolarze. W 700-osobowej grupie znalazłby ich pan niewielu. Przychodzą bez żadnego przygotowania, czasem są to krawcowe... Ale bierzemy wszystkich. Znajdą tu to, czego szukają: dobrą, przyjemną pracę oraz coraz wyższą płacę. To właśnie ci niefachowcy robią nam plan, znacznie go przekraczając. Dobry materiał na zgraną, solidną, pracowitą załogę. No tak... żeby przekroczyć zadania, potrzebna jest jednak sumienna harówka. Ale opłaca się — mamy niezłe premie.

Młodsi — to normalne — są niesierpliwi. Ci w "Jarocinie II" są nadto pracowici i odpowiadają. Kiedy zdarza się jakaś awaria, są autentycznie zmartwieni, zupełnie tak, jak by w ich własnym domu wyłączono prąd w czasie wielkiego prania. Rozumiem już, dlaczego incydent z meblami "w paczkach" rozpatruje się tu w kategoriach robotniczego honoru. Kiedy ludzie i maszyny są na dotarcu — może zdarzyć się wiele, np. zabraknąć śrubki w komplecie wysłanym do sklepu. Ale żeby ktoś, kto nie wie, jak brać się do montażu, knocił ich robotę i w dodatku psuł im opinię?

Okazuje się, że "Jarocin II" mógłby dawać jeszcze więcej mebli.

— Gdyby nie awarie sieci elektrycznej i wodociągowej (dzieło ekip budowlanych) — bilansuje dyrektor — w okresie dwóch miesięcy moglibyśmy wyprodukować o dwieście kompletów więcej. Czyli — przedstawiciele dwustu rodzin przestaliby biegać po sklepach. Gdybyśmy otrzymywali wyłącznie wysokiej jakości okucia i folie! Co dziełszy element okuciowy jest zły, a folia (niby ta sama) różni się odcieniem. Gdybyśmy nie mieli kłopotów z transportem!

Ja dodam: gdyby nie mieli działu sterowania produkcją (popularnego na zachodzie "planingu") czyli fabrycznego mózgu kierowanego przez Marka Neydera, pogubiliby się w tej gigantycznej "stolarni", a maszyny nie otrzymywałyby na czas potrzebnej ilości elementów.

Jarocińscy meblarze chcą pracować dobrze. Czują się tam potrzebą dobrej, rytmicznej roboty, którą wspomaga sprawna organizacja produkcji. Z pewnością więc nie do tych ludzi odnoszą się słowa wypowiedziane przez Edwarda Gierka podczas V Plenum: "Niektóre nowo zbudowane, nowoczesne zakłady zbyt długo nie osiągały technicznie wymaganych standardów ze względu na niedostateczne kwalifikacje załóg". I jeszcze: "Szczególnie obecnie, gdy szybko uzyskiwanie wyników produkcyjnych dla potrzeb rynku i eksportu jest podstawowym zadaniem, niepokoić muszą fakty opieszałości w instalowaniu importowanych maszyn i urządzeń. Niepokoi także nie najlepsze tempo realizacji niektórych inwestycji."

Gdy byłem w Jarocinie przed dwoma miesiącami, w hali szła produkcja, lecz dookoła widziałem budowlanych. W grudniu, by wejść do hali, tak jak we wrześniu trzeba było zanurzyć buty w spienionej glinie. Czy do końca roku, jak mówi harmonogram — generalny wykonawca (PPBP nr 1) za kończy budowę stolówki, budynku administracyjnego, pomieszczenia dla warsztatów oraz wewnętrznych dróg i placów? Być może. Jeżeli budowlani wezmą przykład ze "stolarzy" lub pójdą w ślady kolegów z przedsiębiorstw robót drogowych w Jarocinie i Borowie...

ZYGMUNT ROLA

Nasza gospodarka zwalnia nieco tempo. Zjawisko to, powszechnie spotykane w światowej gospodarce, spowodowane jest m. in. znacznym pogorszeniem możliwości zakupu surowców na obcych rynkach, zwłaszcza poza RWPG. Dość powiedzieć, że import surowcowy z krajów zachodnich może być w roku przyszłym zwiększony tylko o jeden procent. A skoro tak, to obok kolejnego, gruntownego przeglądu gospodarki materiałowej (można się m. in. spodziewać dokładnego sprawdzenia norm zużycia) sprawą najwyższej wagi staje się znakomite wręcz wykorzystanie każdego grama posiadanego już materiału. To tylko pozornie kwestia interesująca fachowców, bo od rzeczywistych walorów wyrobów eksponowanych w sklepach zależy przecież osobista satysfakcja każdego z nas, po czucie skuteczności gospodarowania.

W szeregu wystąpień kierownictwa partyjnego i państwowego przedstawiono ostatnio tezę znajdującą pełne, społeczne poparcie: wcale nie zależy nam na zwiększaniu produkcji, jeśli tej dynamice nie towarzyszy odpowiednia jakość. Suma bezpośrednich strat z powodu dużej jakości (rzeczywiście są kilkakrotnie większe) zarejestrowana w zeszłym roku przez GUS — 38 miliardów złotych — to kwota, którą

trzeba koniecznie odzyskać tak z uwagi na społeczny interes, jak i na osobiste poczucie gospodarności i ładu każdego z kupujących. Te właśnie kwestie znalazły pełną dokumentację w uchwale podjętej przez Radę Ministrów. Ten najnowszy dokument w pełni zastępuje na miano rządowego programu jakości; wprowadzając nowe rozwiązania ekonomiczne, organizacyjne, administracyjne, skłania ca-

Bez komputera

Jakość w zasięgu ręki

ły przemysł do pełnego wykorzystania istniejących już przecież warunków dla produkowania towarów do brych, nowoczesnych, atrakcyjnych.

A są to warunki wręcz znakomite: przecież nigdy dotąd nie był nasz przemysł tak świetnie wyposażony jak teraz, kiedy to polowa maszyn, urządzeń, narzędzi liczy sobie mniej niż pięć lat, a przeważająca część pracowników posiada dobre przygotowanie zawodowe.

Decyzje rządu wprowadzają więc bardzo silne, nowe preferencje dla produkcji dobrej i równie odstrasza — dla autorów

złej roboty. Wprowadza się np. zasadę proporcjonalności zysku w stosunku do jakości wyrobów. Im lepszy towar — tym wyższy zysk, im gorszy — tym niższy, aż do całkowitej likwidacji. Za produkty, które uzyskują znak najwyższej jakości krajowej ("I"), producent uzyskiwać będzie cenę wyższą o 50%, za te ze znakiem "Q" (jakość światowa) — o 100% wyższą, albo też obniżenie podatku obro-

towego bądź zwiększenie dotacji w przypadku towarów, do których państwo dopłaca. W odniesieniu do towarów całkowicie nowych warunkiem przedłożenia czasu pobierania ceny nowości staje się uzyskanie znaku "I" lub "Q". Wprowadza się więc, nawet 20-procentowe różnice poziomu między gatunkiem pierwszym a drugim, natomiast za towary trzeciego gatunku producent w ogóle nie będzie otrzymywał zysku ze wszystkimi konsekwencjami dla płac i premii. Jeśli producent "podmiem" cokolwiek w produkcji, wówczas handel nie płaci za towar od ręki, lecz cze-

ka na reakcję klientów. I jeśli produkt nie znajdzie nabywców, wszelkie konsekwencje ponosi producent.

I jeszcze jedno: odtąd fundusz gwarancyjny wlicza się do kosztów, co zmniejsza produkcję dodatkową, a więc także możliwości wzrostu funduszu plac. W ogóle wszelkie koszty powstające z tytułu braków, reklamacji, napraw — paractwa — obciążać będą

koszty przedsiębiorstwa, powodując tym samym działanie mechanizmu planowego.

Wyniki w sferze jakości stają się też elementem decydującym o premiach, awansach, przeszerogowaniach — dyrektora, mistrza, pracownika. Stanowisk i robot decydujących o jakości wyrobów nie można będzie — jak stwierdza się w uchwale rządu — przydzielać pracownikom mającym na swoim koncie wysoki wskaźnik braków. W taki sposób wyraźnie wzmożono nie znaczenie podstawowych przeciwnych, lecz często zapomnianych cnót pracowniczych — sumienności, rzetelności

w robocie — zapisanych w umowie o pracę. Kto nie chce respektować tego dobrowolnie, będzie musiał podjąć się czynności mniej odpowiedzialnych, a więc gorzej płatnych.

Wszystkie te rozwiązania jednostkowe, ekonomiczne i administracyjne znajdują syntezę w formie bardzo interesującej, nowatorskiej: otóż na mocy decyzji rządu załogi mogą się ubiegać o znak jakości dla przedsiębiorstwa. Oczywiście, trzeba wówczas spełnić cały szereg warunków, aby zasłużyć na miano zakładu dobrej roboty: wszystkie produkty muszą się legitymować znakomitą jakością, ustabilizowaną, a sprawnym systemem roboty bez brakowej. Ale gdy już zyska taki znak, wówczas marka fabryki będzie wyróżnikiem towaru, gwarancją wysokiej jakości, a całej przedsiębiorstwa korzyść będzie z wyższych stawek zysku, cen, plac, ze specjalnego funduszu Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług.

Tak więc zaczynają obojętnieć nowe zachęty, wyraźnie wiążące jakość pracy i życia. Nie ulega wątpliwości, że służą one temu, byśmy wszelki rozrost gospodarczy odczuwali jako zwiększenie ilości dóbr w zasięgu ręki.

ROMAN LENCEWICZ

Studenci w partii

Tę właśnie drogą

Do uczelnianych komitetów PZPR poznańskich szkół wyższych wpływa sporo wniosków od studentów, którzy pragną jeszcze aktywniej włączyć się w nurt pracy politycznej, chcą zostać członkami organizacji partyjnej. Jakie drogi przy-

wiodły ich do partii? Jakich są motywów tych młodzieńczych, a przecież dojrzałych decyzji? Budowanie rozwinętego społeczeństwa socjalistyczne go jest zadaniem, które stoi również przed młodzieżą akademicką. Stawia ono wysokie wymagania w zakresie nauki, społecznej dyscypliny, patriotycznego zaangażowania. W dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej na uczelniach trzeba więc ukształtować socjalistyczną świadomość, upowszechniać znajomość teorii marksistowsko-leninowskiej oraz wyposażać studentów w rzetelną wiedzę o prawidłowościach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Trudno wyobrazić sobie realizację tych postulatów bez uwzględnienia zasady partynierstwa i współodpowiedzialności. Właściwy stosunek do nauki i pracy wyrażający się przestrzeganiem dyscypliny studiów, umiejętność patrzenia na własne kłopoty przez pryzmat spraw ogólnych, socjalistyczne postawy etyczne, doskonalenie własnej osobowości — cały ten program realizowany jest wspólnie przez władze uczelni i Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

W zakresie wypracowania teoretycznych postaw i metodologicznych założeń programu wychowania młodzieży akademickiej znaczenie osiągnięcia odnotował Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Program, w ogólnych zarysach wytyczony przez Uchwały VI i VII Zjazdu PZPR, a konkretyzowany w poszczególnych uczelniach, ma charakter otwarty. Jest w nim miejsce dla inicjatyw wszystkich uczestników procesu wychowawczego, którzy mają swój udział w tworzeniu systemu wychowawczego, uwzględniającego indywidualny charakter poszczególnych uczelni oraz ich dotychczasowe osiągnięcia.

Wielu nauczycieli akademickich, którzy są członkami partii, przynajmniej raz w roku uczestniczy w akcji „Partia rozmawia z młodzieżą”. Aby zapewnić studentom współudział w kierowaniu uczelnią, powołano rady do spraw wychowania i rady pedagogiczne, a samorządom studenckim przekazano wiele uprawnień. Akademia Medyczna, jedyna poznańska uczelnia, ma własny Wicerektor Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, zaś w kilku placówkach istnieją ośrodki pracy ideowo-wychowawczej. Zasady ich działania opracowano w oparciu o doświadczenia UAM, Akademii Medycznej i Politechniki Poznańskiej, przewidując m. in. organizowanie szkolenia partyjnego dla kandydatów i członków partii oraz współdziałanie z aktywnym SZSP w zakresie pracy politycznej, kulturalnej i wychowawczej.

Z problemami pracy partyjnej na uczelni studenci są poznani już podczas pierwszych praktyk robotniczych.

Potem odbywają się spotkania z władzami uczelni. Prawdziwą szkołą aktywności politycznej stają się koła SZSP. Najlepsi z grona społeczności studenckich szybko zostają członkami tej organizacji, potem jej liderami, zaś ci, którzy wyróżniają się dużą aktywnością społeczną i dobrymi wynikami w nauce, wstępują do partii. We władzach SZSP na Politechnice Poznańskiej członkowie PZPR stanowią 50 procent liczby działaczy.

W latach 1975-1976 w Akademii Rolniczej przeprowadzono badania nad determinantami i mechanizmami sprawczyimi procesu wstępowania studentów do partii. Okazało się, że wszyscy studenci dający deklarację należą do SZSP, a blisko połowa ankietowanych to aktywni członkowie organizacji. 80 procent kandydatów zaliczono do grupy bardzo dobrych i dobrych studentów. Relatywnie częściej do partii wstępowali młodzi ludzie wywodzący się z rodzin robotniczych i chłopskich, zaś 45 procent ogółu przyjmowanych w poczet kandydatów, to dzieci aktywnych członków partii. Okazało się, że w aktywizacji i wychowaniu młodzieży ważną rolę przypada również kołom naukowym, w których studenci czują się współpartnerami, współodpowiedzialnymi za wyniki pracy.

Czy studenci — kandydaci sprawdzają się w pracy partyjnej? Z obserwacji sekretariatu uczelnianych organizacji w Akademii Medycznej i Politechnice Poznańskiej wynika, że w porównaniu z obowiązkami, które na siebie nałożyła, Akademia Medyczna w SZSP, uzyskała dobre wyniki w nauce, z nowościami realizując w swoich środowiskach zadania, nałożone na nich przez partię. W Akademii Medycznej studenci należą do tej samej podstawowej organizacji, której członkami są także pracownicy nauki. Kilku z nich bierze udział również w zajęciach uczelnianego Wicerektora Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Interesujące są formy pracy młodych członków partii na Politechnice. Prowadzą oni Centralne Studium Radiowe, a na wybranie zastępcy członka audycji „Tak kreśli się świat”. Własne jest udział członków partii w realizacji zadań wychowawczych, dydaktycznych, i naukowych, w pracy nad tworzeniem systemu wychowawczego oraz w działaniach na rzecz środowiska.

Studenci — członkowie partii to coraz liczniejsza grupa przedstawicieli młodego pokolenia, które urodziło się i wychowało w Polsce Ludowej. Także do nich Edward Gierke zwrócił się z trybunały V Plenum KC PZPR: „Nasze pokolenie zbudowało mocny fundament nowoczesnej socjalistycznej Polski. Wyróżnia się, dźwignie Ojczyznę do poziomu najbardziej zaawansowanych krajów Europy i świata. Jest to Wasza szansa i odpowiedzialność. Jesteśmy przekonani, że pójście tą właśnie drogą...” ZYGMUNT ROLA

Pukanie do rodziny

Dziecko zostaje ojcem

W opinia zakładu pracy, deklaracja rodziców, iż młodzi małżonkowie liczą na ich pomoc, nie tylko finansową i bytową. Wreszcie orzeka sąd — w większości przypadków życzliwie i pozytywnie. Nie zawsze jednak podjęcie decyzji jest proste, przy rozpatrywaniu sprawy ujawnia się cała złożoność skomplikowanych problemów tej młodzieży.

Akta spraw o zezwolenie na docinanie na małżeństwo są, w odróżnieniu od innych, ciekawe. Staranny zlepek nielicznych dokumentów w skoroszybie. Zawierają jednak mnogość konfliktów i problemów, przez które przebiega niełatwo. „Uzasadnienie mojej prośby jest moja nieletniość, a moja narzeczona spodziewa się dziecka”. Kilka kartek dalej wywiad środowiskowy: „N. S. zamieszkuje w Poznaniu przy ul. Rodzice mieszkają w nowym budownictwie. Syn zajmuje jeden pokój, a rodzice drugi. Ojciec — lat 55, pracuje na stanowisku kierownika w... i zarabia 3500 złotych, matka — lat 49, jest kierownikiem punktu usługowego i zarabia około 3000 złotych. Rodzice żyją zgodnie od dawna, jednak mają odmienne zdania w sprawach wychowawczych. Długo istnieje między nimi konflikt. N. S. jako nieletni był wielokrotnie karany, przebywał w zakładzie wychowawczym przez 2 lata. Po dwóch miesiącach popełnił przestępstwo; karę pozbawienia wolności ukończył na początku bieżącego roku. Od wielu lat w środowisku zamieszkania nie cieszy się dobrą opinią, szczególnie za częste awantury w stanie nietrzeźwym. Rodzice jednak nie karcili syna, pobieżnie liwa była zwłaszcza matka, która go usprawiedliwiała i broniła. Ojciec z wielu powodów nie zgadza się na małżeństwo syna. Zarabia on (syn) 2700 złotych, ale pieniędzy nie oddaje, stale licząc na finansową pomoc rodziców. Ojciec nie wierzy, że syn zdaje sobie sprawę z czekających go obowiązków, że dojrzał do pełnienia roli ojca i męża”.

Kilka pozwów, opinii, dokumentów i protokołów z rozprawy: N. S. mówi: „Po wyjściu z zakładu zmieniłem cztery razy pracę, bo były marne zarobki. Obecnie każde z nas mieszka u swoich rodziców, później chyba zamieszkamy u mnie. Uważam, że nadgodzinami będę mógł zarobić na rodzinę...”. Matka zaś twierdzi: „Uważam, że dopiero po urodzeniu dziecka okaże się, czy są oboje dojrzały do roli rodziców. Chętnie im wtedy pomogę i zajmę się dzieckiem”.

I wreszcie orzeczenie: sąd — nie zgadza się na zawarcie małżeństwa. Nie wniesiono rewizji od wyroku, sądzą zapewne, że minie parę lat i co ma być, to i tak będzie.

SĄD ZMIENIA ZDANIE

Nie należy odnosić wrażenia, że opisywane sprawy należą do typowych; wybrałem te, które najwyraźniej ilustrują złożoność problemu.

„Z bogatego doświadczenia w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa — stwierdza w uzasadnieniu orzeczenia sądu pierwsz instancji — sądowi wiadomo, że uczestnicy postępowania, którzy pragną założyć rodzinę, a są osobami uczącymi się i licząc jedynie na pomoc swoich rodziców

— nie są jeszcze przygotowani do życia i nie zdają sobie sprawy z tego, że instytucja małżeństwa, to nie jedynie miłość, a sielanka, ale wiele obowiązków i związanych z tym wyzwań. Zdaniem bowiem sądu podstawowym wymogiem stawianym przyszłym małżonkom jest, aby starali się własną pracą zapewnić egzystencję rodzinie, gdyż tylko taka postawa gwarantuje, że nowa komórka będzie wartościowa i trwała... Sąd doszedł do przekonania, że podstawowym celem do zalegalizowania związku jest ciężar, który to cel sam w sobie nie daje gwarancji ich związku”.

W rewizji sąd wyższej instancji zajął stanowisko nieco odmienne, wyrażając nadzieję, iż pomoc rodziców pomoże obojgu na podniesienie kwalifikacji, co ze społecznego punktu widzenia nie jest obojętne. „Pozwoli to wnioskodawcy na ukończenie studium pomaturalnego, a jego partnerce na zdanie matury”. Być może.

ZYCIE MA SWOJE PRAWA

Możliwość zawierania wcześniejszych małżeństw ma również wielu oponentów, co oświadczają. Generalnie nikt nie kwestionuje orzeczeń sądowych, uważając je za arbitralne i kompetentne. Dyskutowana jest wszakże celowość tak młodych związków, potrzeba ich zawierania oraz konsekwencje sytuacji, w której „prawie dziecko zostaje ojcem rodziny”.

Dopóki Polska Akademia Nauk nie ukończy badań nad tym złożonym i ciągle aktualnym problemem, komentarze będą nadal różne, często się wykluczające — bo oparte je-

dynie na emocji zainteresowanych.

Mając to na uwadze, trzeba sobie powiedzieć, że sądy wkraczają w sytuację przymusową — ponieważ ich działanie ogranicza się jedynie do umożliwienia zalegalizowania istniejącego już związku i jego konsekwencji. Znacznie wcześniej powinni zabierać głos ci wszyscy, którzy mają zasadniczy wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Dojrzała ona, co stwierdzano wielokrotnie, bardzo szybko pod względem biologicznym, a dojrzenie to nie zawsze idzie w parze z rozwojem psychicznym i dojrzałością życiową młodego człowieka. Stąd też m. in. najpowszechniejszym powodem skłaniającym do „wczesnego małżeństwa” jest ciężar. Zalegalizowanie związku, z którego narodzi się dziecko zdaje się być dla młodych wyjściem „honorowym”. Ale czy w pełni odpowiedzialnym? Łatwo być „honorowym”, gdy trud utrzymania i wychowania dziecka spocznie na rodzicach obłąbionych, jak to często z akt sądowych wynika.

Jest więc rzeczą ważną, czy planowane małżeństwo ma tak solidną podstawę jak praca chociażby jednego z małżonków, czy jest ona w stanie za zabezpieczyć byt rodziny i trudny okres pierwszych momentów nowego związku. To biorą sądy pod uwagę szczególnie, bo doświadczenie wykazuje, że jeżeli pierwszy okres okazuje się pomyślny, rodziny „niepełnoletnie” są później trwałe i szczęśliwe, a wychowanie potomstwa jest prawidłowe.

Jeżeli więc na problem wczesnych małżeństw spojrzeć generalnie, trzeba to uczynić znacznie wcześniej, nim „oprze” się on o wokandy sądowe.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Fibak gra i Fibak nie schodzi z czołówek gazet. Jego nazwisko od dobrych kilkunastu miesięcy drukarce skłają dużym pismem, a redaktorzy dyżurni dają jeszcze na kolor. Fibak tu, Fibak tam, Fibak na korcie, Fibak w samolocie, Fibak przed Atlantykami, Fibak za Atlantykami, Fibak pozdrawia, Fibak przesyła dużą buźkę — bo Fibak gra na całym świecie o światową karierę. Niejednemu serce rośnie, niejednemu Fibak krzepi.

W tym samym czasie tygodnik studencki „ltd” inauguruje ciekawą rozmowę z czytelnikami na temat „Jacy jesteśmy?”. I w związku z tym pyta: czy młodzi pragną robić karierę, czy pragną w poziomie lub też w pionie? Stamtąd, przynajmniej gdy chodzi o szanowny materiał zagajający, dowiadujemy się co następuje: tak, młodzi pragną robić karierę, ale... tylko „w poziomie”. „W pionie” — po szczeblach w górę, na szczyty — nie, raczej nie. Czytam ten artykuł raz i drugi, czytając trzeci — i, słowo honoru, nic nie rozumiem. „Młodzień — konkluduje „ltd” — karierę w pionie uznają za mało atrakcyjną. Jej miejsce zajęła karyera w poziomie — zdobywanie stanowisk, pieniędzy, prestiżu — stępilo miejsca poszerzaniu zainteresowań, wzbogacaniu osobowości, szukaniu nowych wrażeń”. W następstwie tego autor twierdzi, że — cytując — „wychowanie w takim sposobie myślenia nie

może być uznane w państwie socjalistycznym za pedagogiczną porażkę”.

Wyznam, że publicysta „ltd” za bił mi solidnego ćwieka. Coś mi się tu bowiem nie zgadza. Czytam codziennie o Fibaku, o jego karierze, i czytam artykuł o stosunku młodych do kariery. Jak te go Fibaka rozstawić, jak zakwalifikować? W pionie, w poziomie? Jakoś dla kariery Fibaka nie widzę miejsca ani tu, ani tam, chociaż niewątpliwie Fibak reprezentuje młode współczesne pokolenie. Do wariantu pionowego nie pasuje, bo aczkolwiek coś za swoją grę uciął i aczkolwiek idzie mu o prestiż, to jednak z drugiej strony nie gra o żadne stanowisko. Nie pasuje też do wariantu poziomowego, gdyż szukając nowych wrażeń po kortach — i nie tylko — na pewno nie poszerza zainteresowań, gdyż — co wszyscy widzą — studia odłożył na potem.

Zastanawiam się, kto by z głosnych współczesnych do takiej klasyfikacji pasował bez pudła?

Andrzej Wajda — reżyser, Konstanty Galka — skrzypek, Krzysztof Penderecki — kompozytor, Jerzy Grotowski — reżyser, Irena Walas-Kobylińska — kapitan Żegluga Wiekliwa, Urszula Plazewska — tódzka robotnica, członek Komitetu Centralnego, Bernard Bugdał — rębacz przodowy i obecnie dyrektor kopalni, prof. dr Ryszard Gryglewski — współod-

Po szczeblach

krywca hormonu PGX, prof. dr Sylwester Kaliski — minister, wybitny fizyk. Jedni z wyżej wymienionych osiągnęli wszystko w pionie i w poziomie: stanowiska, pieniądze, prestiż, bogactwo osobowe, a do tego poszerzają zainteresowania i dlatego mają coraz to nowe wrażenia, nowe przeżycia, no we satysfakcje. Inni mają to wszystko, ale nie mają stanowisk, jeszcze inni mają pieniądze bez stanowisk, a jeszcze inni poszerzają zainteresowania, wzbogacają osobowość na stanowiskach i dysponują pieniędzmi.

Jak więc widać, nie tylko Fibak nie pasuje do klasyfikacji publicysty „ltd”, co dowodzi, że takie dzielenie karier w pionie i w poziomie jest mocno zawodne, ryzykowne i kto wie, czy w ogóle poważne. Publicysta — domniemywam — trochę pomyślał, lecz nie do końca, potem siadł, napisał i zagaił z czytelnikami dyskusję. A sprawa karier, stosunku do nich, jest bardzo ważna. Kto wie, czy nie ważniejsza, niż się nam wydaje. W stosunku do kariery odbija się jak w zwierciadło portret młodego pokolenia, jego dążeń, jego celów, postaw, wzorców — nawet ideowych. Dla tego każda dołność lub sprze niewierzenie się precyzji tylko za-

ciemnia obraz. Autor z „ltd” natomiast czytał się w naszej powojennej literaturze, głównie socjologicznej, o dążeniach młodego pokolenia, w której kariery w pionie — po szczeblach aż na szczyty — o randze ogólnopolskiej — w ogóle nie istnieją jako wzorce, nie cel życiowy. I dalej — w której pieniądże i stosunek do nich znalazł się daleko poza marginesem. I to tak daleko, że przez niego nie chciał być zauważany, jakbyśmy w Polsce kupowali za przystępniowskie „bóg zapłać”. Tymczasem problem statusu do zdobywania w życiu stanowisk i problem do zdobywania pieniędzy, podobnie jak zdobywania prestiżu oraz wzbogacania osobowości, istnieje i to cania osobowości, istnieje i to nawet już w wieku dziecięcym. Bowiem już maluchy uczymy, w aureoli aurytetytu szkoły i racji społecznych, składają pieniądze w PKO, a inne maluchy do innych maluchów z głęboką dumą przechwalała się na podłogach, kim jest tata i co tata może.

Niestety, tych i innych faktów raczej nie przyjmujemy do wiadomości, podchodzimy do nich jak do jeża, ponieważ

Od 1965 roku, od wejścia w życie nowego Kodeksu Rodzinnego, sądy wydały ponad 220 000 zezwoleń na zawarcie małżeństwa przez osoby, które nie ukończyły: 18 lat — kobieta, 21 lat — mężczyzna. Gdy w owych 220 000 małżeństw powstają rodziny, sądowe decyzje dotyczą życia blisko miliona ludzi.

Co roku pada kolejny rekord zawieranych małżeństw. Wiadomo, że żeni się „wyż”. Małżeństwo stało się niesłychanie modne i — co najważniejsze — pokusie tej ulegają coraz częściej ludzie bardzo młodzi. A przypomnijmy, że w trosce o dobro instytucji małżeństwa podwyższono w 1964 roku wiek dojrzałości dla kobiet — do lat 18 i dla mężczyzn — do lat 21. Czyżby więc na nic zdało się podniesienie granicy wieku?

Ano, pobożne życzenie sobie, a życie — jak zwykle — sobie. Usta wodawca przewidział wszakże niewielką furtkę: przeciskają się przez nią kandydaci, mający takie powody jak: cięża, pozostawienie już od dłuższego czasu w trwałym związku, i wreszcie uzasadniona obawa śmierci jednego z kandydatów. Poświadczono więc użycie się pod presją faktów dokonanych.

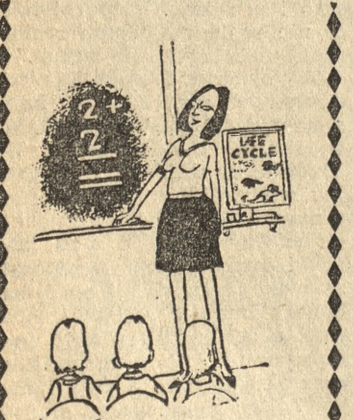
NIM USŁYSZA „MARSZ WESEŁNY”

Do Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Poznaniu wpłynęło od stycznia bieżącego roku 311 wniosków; znaczy to, że co szósta sprawa dotyczy zezwoleń na wcześniejsze zawarcie małżeństwa. Na upstrzonych znaczkami opłaty skarbowej stronach staranne, kaligraficzne, uczniowskie pismo: „Uprzejmie proszę o zezwolenie mi na zawarcie związku małżeńskiego w lipcu bieżącego roku. Urodziłam się 2.1.1958 roku. Obecnie jestem uczennicą... w Poznaniu. Mam narzeczonego, z którym znamy się od 2 lat... Zamieszkuje on w... Mój narzeczony jest maszynistą i zarabia przeciętnie 6800 złotych, co wystarczy na utrzymanie rodziny. Rodzice wyrażają zgodę na zawarcie małżeństwa. Jeszcze raz uprzejmie proszę...”

Wniosek taki — lub podobny — jak informuje przewodnicząca Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Poznaniu — Wiera Rajkowska, zanim trafi na wokandy zostaje wnikliwie rozpatrzony. Przeprowadzony w środowisku kandydata wywiad ma odpowiedzieć na kilka generalnych pytań, by dostarczyć sądowi pewności, iż małżeństwo takie posiada materialne, jak i psychiczne podstawy do założenia rodziny, a rodzina rokuje szanse prawidłowego rozwoju.

Gdy motywem do założenia rodziny jest cięża, niezbędne okazuje się zaświadczenie lekarskie. W innych przypadkach przydatna by-

UMOR I SATYRA



— A teraz podliczcie to bez kalkulatora.

- PRAKTYCZNEJ GOSPODYNI
- ZAPOBIEGLIWEJ RODZINIE
- NIEZARADNYM I ZAPOMINALSKIM

WSZYSTKIM POZNAŃSKIM KLIENTOM

POLECAMY INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY:

MERKURIUSZ ŚWIĄTECZNY

Znajdziecie tu odpowiedzi na pytania:

- CO ● GDZIE ● KIEDY — kupować
- CO ● GDZIE ● KIEDY — zlecić dla ułatwienia przygotowań świątecznych

HANDLOWCY POZNANIA

CZAS NASZEJ PRACY

19 GRUDNIA
ZŁOTA NIEDZIELA

20—21 GRUDNIA

22—23 GRUDNIA

24 GRUDNIA

25 GRUDNIA
i 1 STYCZNIA

26 GRUDNIA
i 2 STYCZNIA

27—28 GRUDNIA

29—30 GRUDNIA

31 GRUDNIA

● cała sieć handlowa i usługowa czynna w godz. 10—16
(bez sklepów mięsnych i mięsno-wędliniarskich)

● cała sieć (z wyjątkiem sklepów mięsnych) czynna
normalnie

● cała sieć czynna do godz. 20 — bez przerwy obiadowej

● cała sieć czynna do godz. 16, kioski „Ruchu” — do 17

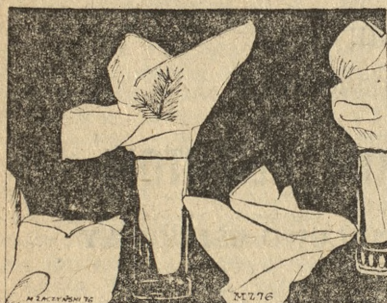
● sieć nieczynna z wyjątkiem dyżurnych placówek usługowych i wyznaczonych kiosków „Ruchu” — na Dworcu PKP, rynkach: Jeżyckim, Wildeckim i Łazarskim, w hotelach i na Ratajach (obok supersamu „BETA”)

● czynne dyżurne sklepy z mlekiem i pieczywem w godzinach 7—9; dyżury sklepów spożywczych i pozostałej sieci — jak w każdą niedzielę

● cała sieć czynna normalnie

● cała sieć czynna do godz. 20 — bez przerwy obiadowej

● cała sieć czynna do godz. 17, sklepy wieczorowe i nocne — do godz. 19



MODNE UCZESANIE, DOBRY WYGLĄD — TAK SAMO WAŻNE JAK UBIÓR

SP Fryzjersko-Kosmetyczna
dostosowuje czas pracy
zakońców
do potrzeb pani domu



Dwuzmianowe zakłady
fryzjerskie i kosmetyczne
czynne będą:

- 19 XII — w godzinach 7—18
- 24 XII — w godzinach 7—16
- 26 XII — w godzinach 9—13 w hotelach: Lech,
Merkury, Polonez oraz w Domu Usług
- 31 XII — w godzinach 7—19

JEŚLI ŚWIĘTA
NIE W RODZINNYM GRONIE
TO MOŻE U NAS?

Poznańska gastronomia jak co roku działać będzie podczas świąt

- 24 XII ● wszystkie bary gastronomiczne i mleczne
czynne będą do godz. 16
- 25 XII ● bary: Frykas, Krupnik i Piastun — czynne od godz. 12
- 26 XII ● bary: Osiedle, Krupnik, Zakątek, Duet, Pod Stokami, Litewski,
Centrum, Zodiak, Husarski, Mewa — czynne w godz. 10—14
- 31 XII ● cała gastronomia czynna normalnie, bary mleczne — do godz. 16
- I ● bary: Portowy, Karo, As. Osiedle, Dobosz, Piast, Starołęcki,
Stop, Dębina — od godz. 12
- bary: Przysań, Przy Okrągłaku, Dąbrówka — w godz. 8—12
- 2 I ● działają w normalnych godzinach: Szczodry, Centrum, Duet,
Osiedle, Paź, Husarski, Złota Jesień, Starołęcki, Mazowiecki,
Pomorski, Jurand, Fregata, Popularny, Dębiecki, Maćko, Ta-
trzański, Poranek, Fabryczny, Parkowy, Wyborowy, Miniatur-
ka, Rzepicha, Starówka



GDZIE KUPIĆ CHOINKĘ?



PUNKTY SPRZEDAŻY WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO - PSZCZELARSKIEJ

plac gier i zabaw przy ul. M. Magdaleny ● pl.
Wolności 18 ● ul. Stenimska 7 (Malta) ● ulica
Dąbrowskiego - Staszica ● ul. Palacza 91/93 ●
ul. Starołęcka 74 ● ul. Krzywoustego — Rondo
(Rataje) ● ul. Powidzka 17 ● ul. Głogowska 147
● ul. Głogowska 86 ● ul. Grochowska - Grun-
waldzka (plac gier i zabaw) ● ul. Piekary 12/14
● Osiedle Przyjaźni ● ul. Starołęcka (Stomil)

Oddział Produkcji
Piekarsko - Ciastkarskiej

WSS „SPOŁEM”

przypomina o tradycyjnych
przedświątecznych usługach
wypieku pieczywa domowego

PIEKARNIE: Głogowska 35, 85 i 155, Ry-
nek Łazarski 7, Chociszewskiego 45, Dą-
browskiego 25 i 43, Starołęcka 43, Główna
63, 23 Lutego 10, Czerwonej Armii 21,
Wrocławska 12, Ratajczaka 25, Grobla 27a,
Winogrody 63, Wszystkich Świętych 3,
Dzierżyńskiego 94 i 303, Gwardii Ludo-
wej 34

23 GRUDNIA

**PRZYJMUJĄ CIASTO DO WYPIEKU
W GODZINACH 6 — 14**

PIEKARNIE: Chociszewskiego 45, Staro-
łęcka 43, Winogrody 63, Wszystkich Świę-
tych 3 oraz Dzierżyńskiego 94 i 303

24 GRUDNIA: W GODZINACH 6 — 10



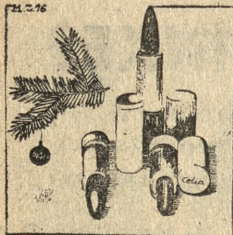
**TRADYCYJNEGO
KARPIA ŚWIĄTECZNEGO
ZNAJDZIESZ W SKŁEPACH
CENTRALI RYBNEJ**

a ponadto
**NA KIERMASZU
W HALI TARGOWEJ NR 7**

„Przynęta”
dla klienta to oczywiście
**WYROBY GARMAŻERYJNE
Z RYB**

sprzedawane w dniach
22—24 grudnia w godz. 10—16

**W RESTAURACJI
„PRZYNĘTA”
ul. Czerwonej Armii 34**



UPOMINKI! CO WYBRAC?

Pomyśleliśmy za Ciebie
proponując
GOTOWE ZESTAWY
w cenie 50—150 zł
oraz specjalne — na życzenie



przypomina adresy swoich sklepów z upominkami:

● pl. Wolności 10 ● Czerwonej Armii 35 ● Fredry 2 ● 27 Grudnia 3 ● Piekary 26

**ARTYKUŁY KOSMETYCZNE TO RÓWNIEŻ SPOSOBNOSĆ
DO WYBRANIA PODARUNKÓW W SKLEPACH WSS „SPOŁEM”:**

— Dzierżyńskiego 87 — Gwardii Ludowej 22 i 49 — Głogowska 51, 69 i 155
— Rynek Łazarski 7 —

**RÓWNIE DOBRE A SŁODSZE SĄ UPOMINKI PRZYGOTOWANE
W SKLEPACH CUKIERNICZYCH WSS „SPOŁEM”**

● pl. Wolności 10 ● Al. Marcinkowskiego 5 ● Dzierżyńskiego 146 i 175 ● Głogowska 16, 41 i 93 ● Szczepana 19 ●

DO ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH ZAPRASZAJĄ TAKŻE

Spółdzielczy DOM Handlowy **ALFA i MEGASAM** — Osiedle Kosmonautów!

WSS „SPOŁEM” POLECA

W DNIACH 23 I 24 GRUDNIA

SPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNYCH CIAST, KTÓRĄ PROWADZĄ RÓWNIEŻ BARY: As, Zodiak, Jubilat, Starówka, Pod Arkadami, Ognik, Duet, Przy Okragłaku, Mewa, Litewski, Rzepicha, Kmicic, Paż, Jurand, Grunwald, Kalina, **A WYROBÓW GASTRONOMICZNYCH:** As, Hetman, Husarski, Litewski, Kmicic, Paż, Dobrawa, Dębiecki, Jurand, Zodiak oraz **SKLEPY GARMATERYJNE.**

Wszystkie te placówki prowadzą także

SPRZEDAŻ NA ZAMÓWIENIE



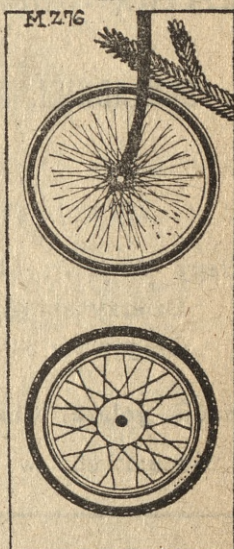
Miły upominek DLA ZMOTORYZOWANYCH

tylko
w sklepach



na terenie Poznania oraz województw
kaliskiego i konińskiego.

Polecamy akcesoria motoryzacyjne i motorowery



DLA WĘDKARZA

NAJLEPSZY UPOMINEK
w sklepach „RÓWNOŚCI”:

- ★ ul. Dąbrowskiego 7
- ★ ul. Dzierżyńskiego 19

DLA WSZYSTKICH

praktyczne wyroby dziewiarskie
Spółdzielni Inwalidów „Równość”
w sklepach:

- ◆ Czerwonej Armii 28
- ◆ Samuela Engla 1
- ◆ Dąbrowskiego 97 E
- ◆ Dzierżyńskiego 29

NA ŚWIĘTA — NA KARNAWAŁ
NA ZIMOWE WIECZORY
NA CO DZIEŃ

DLA CAŁEJ RODZINY

TELEWIZOR

* Temp 209	(24 cali)	— 9.000 zł
* Neptun 423	(20 cali)	— 7.200 zł
* Neptun 413	(20 cali)	— 6.700 zł
* Rekord W 307	(20 cali)	— 6.700 zł
* Ametyst 1012	(20 cali)	— 6.700 zł

Dobry program w dobrym wydaniu
przez głośniki

radioodbiorników tranzystorowych:

* Meridian	— 2.900 zł
* Upominek	— 540 zł
* Iza	— 580 zł

Polecają sklepy WPHW:

Czerwonej Armii 53 i Głogowska 113/117



BRZYTWĄ — NIEBEZPIECZNIE! ZYLETKĄ — NIEWYGODNIE!

DOKŁADNIEJ, LEPIEJ I PRZYJEMNIEJ OGOLISZ SIĘ MASZYNKĄ

To jest upominek!

Sklepy WPHW: ul. Czerwonej Armii 46/50

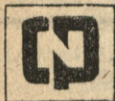
Dzierżyńskiego 9 ● Wielka 24

Głogowska 58 ● 27 Grudnia 17/19



**oferują golarki Charków 15 M w dogodnym systemie ratalnym
za 750 złotych, w 24 ratach przy 10-procentowej wpłacie.**

**TO NIE TYLKO
TANKOWANIE PALIWA,**



**to także
szybkie i fachowe
wykonanie pełnej obsługi
i regulacji pojazdów**

w stacjach

„Auto - Service CPN”

— Poznań — ul. Warszawska

— Swarzędz — Trasa E 8

**WIELE TOWARÓW
WIELE UPOMINKÓW**

JEST CO WYBRAĆ

DLA NAJBLIŻSZYCH

w sklepach WPHW:

- jubilersko - zegarmistrzowskich
- ★ pamiątkarskich
- zabawkarskich
- ★ sportowych
- fotooptycznych
- ★ papierniczych

w Poznaniu

**BĄDŹ PRAKTYCZNY
W WYBORZE UPOMINKU!**

Zawsze przyda się w domu:

- ★ mikser elektryczny
(typ 53 S — 860 zł)
- ★ wentylator
(typ QL II — 490 zł)
- ★ statywowa suszarka do włosów
(1.192, 1.400 i 1.550 zł)

**DO NABYCIA
W SKŁEPACH WPHW:**

- ul. 27 Grudnia 17/19
- ul. Dzierżyńskiego 9
- ul. Czerwonej Armii 46/50
- ul. Wielka 24
- ul. Głogowska 58

**KTO SIĘ NA TYM ZNA
TEN DOCENI!**

**Sklepy foto-optyczne WPHW
przy ul. 27 Grudnia 9,
Czerwonej Armii 29
Głogowskiej 39**

POLECAJĄ

w y b ó r ● papierów fotograficznych ● błon odwracalnych
Foto - Pam 2 × 8F, 2 × UP27
● taśm filmowych 16-milimetrycznych ● aparaty fotograficzne „Certo” SL110 i kasety
● przecinarki do diapozytywów i filmów.

Nie wahaj się i zdecyduj na zakup



oferuje bogaty wybór upominków
gobeliny — wyroby ceramiczne —
hafty — narzuty — makaty — kilimy — poduszki — lalki regionalne —
rzeźby — galanteria skórzana, drewna i metalowa — notesy — kwiaty.

OZDOBY CHOINKOWE ZE SŁOMY

KARNETY ŚWIĄTECZNE

o motywach ludowych

— oto niektóre z towarów
oferowanych w sklepach:

- pl. Wolności 11 ● Świerczewskiego 1
- Woźna 12 ● Ostrówek 15 ● Stary Rynek 86 i 49 ● Rondo Kopernika.

SKLEPY „OTEXU”

nie zawiodą w wyborze upominku!

Szale, apaszki, bluzki, sweterki,
torebki, kosmetyczki, aktówki,
pończochy, skarpetki, rękawiczki,
krawaty oraz GOTOWE ZESTAWY UPOMINKOWE



**przygotował
dla wszystkich**

**WSTĘPUJĄC DO SKŁEPÓW „PEWEXU”
Z ŁATWOCIĄ DOKONASZ WYBORU UPOMINKU!**



POD CHOINKĘ, PROPONUJE

apaszki — szaliki — rajstopy — pończochy — bieliznę damską —
wyroby dziewiarские — koszule męskie — konfekcję damską i męską
— także kosmetyki znanych światowych firm.

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK HANDLOWYCH W POZNANIU:



- ul. Swierczewskiego 12
- PDT - Okraglak (VIII piętro)
- ul. 27 Grudnia 19 (III piętro)
- Garbary 38
- kiosków „Pewexu” w hotelach: Merkury, Polonez, Novotel oraz do sklepów w województwach: poznańskim, pilskim, leszczyńskim, konińskim i kaliskim.

● **INDYJSKIE WAZONY
RĘCZNIE GRAWEROWANE —
CZECHOSŁOWACKĄ
BIŻUTERIĘ —
WYROBY LUDOWE Z GRUZJI**

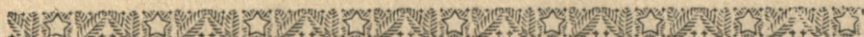
poleca
„NATASZA”
sklep WPHW
Ratajczaka 34

● **DUŻY WYBÓR UPOMINKÓW
POCHODZĄCYCH Z INDII —
CHIN — EGIPITU — ALBANII
— BUŁGARII**

posiada
„ORIENT”
sklep WPHW
Czerwonej Armii 58

● **PAMIĄTKI
Z POZNANIA**

prowadzi
**SPECJALISTYCZNY
SKIEP WPHW**
pl. Wolności 9



Jeśli w Warszawie — to WARS, SAWA i JUNIOR.

Jeśli w Poznaniu — to OKRAGLAK!

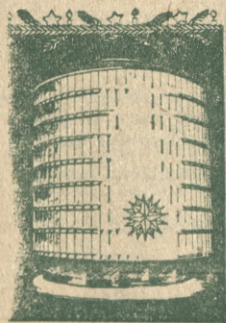
czyli Domy Towarowe „CENTRUM”



NIEZAWODNE ŹRÓDŁO RÓŻNORODNYCH ZAKUPÓW

„OKRAGLAK”

na sezon świąteczno-karnawałowy szczególnej uwadze klientów poleca towary importowane z Rumunii i innych krajów zwłaszcza wyroby dziewiarskie i kosmetyczne oraz spodnie z texasu „Jeanhoze”.



„OKRAGLAK”

SWIADCZY

TAKŻE

USŁUGI:

- naprawę autosyfonów
- napełnianie naboju do autosyfonów
- dorabianie kluczy
- nagrywanie pocztówek (dźwiękowe dedykacje)
- napełnianie długopisów
- naprawę wiecznych piór
- wykroju konfekcji lekkiej damskiej
- poprawki krawieckie
- naprawę obuwia
- repasację pończoch

ŚWIĘTA

PO ŚWIĘTACH

I JUŻ KARNAWAŁ!

W CZYM PÓJDZIESZ, EWO, NA BAL?

Tkaniny na karnawałowe kreacje proponują sklepy „OTEXU”

MILANÓWEK

— pl. Wolności 2

MALWA

— ul. Czerwonej Armii 31

KAROLINKA

— ul. Czerwonej Armii 35

SALON WŁÓKIENNICZY — ul. Dzierżyńskiego 20 oraz przy ul. Głogowskiej 142 i Dąbrowskiego 8





KUNST — POMYSŁOWOŚĆ
TRAFNOŚĆ — RÓŻNORODNOŚĆ WZORU

TO OFERTA HANDLOWA RZEMIOSŁA DLA OGÓŁU POZNANIAKÓW

W naszym domu towarowym i sklepach detalicznych.

• **ul. Kościelna 12/14**

meble, lampy, upominki, wyroby papiernicze, kaletnicze, zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia, akcesoria motoryzacyjne, odzież, okolicznościowe zestawy upominkowe.

Rzemieśniczy Dom Towarowy

• **ul. Wawrzyniaka 10**

upominki, 1001 drobiazgów, ozdoby choinkowe, kryształy, wózki barowe.

Spółdzielnia Rzemieśnicza Mechaników

• **ul. Głogowska 37 (w podwórzu)**

upominki z zakresu 1001 drobiazgów, galanteria metalowa, artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia do obróbki drewna, metalu, akcesoria motoryzacyjne

Spółdzielnia Rzemieśnicza Metalowców

• **ul. Kościuszki 73**

wyroby bieliźniarskie, odzieżowe, galanteria kaletnicza.

*Spółdzielnia Rzemieśnicza
Kapeluszniczo - Galanteryjna*

• **ul. Żydowska 9**

albumy, klasery, pamiątniki, laurki, zabawki, galanteria.

Spółdzielnia Rzemieśnicza Introligatorów

• **ul. Kryśewicza 5**

pojedyncze meble uzupełniające, łóżeczka, kojce, biurka młodzieżowe, stoliki, fotele, szafy kombinowane, zestawy.

*Spółdzielnia Rzemieśnicza
Rzemiosł Drzewnych*

• **ul. Wojciecha 8**

duży wybór tapet, klejów do tapet, listew, farb, lakierów.

Spółdzielnia Rzemieśnicza Malarzy



MY TAKŻE JESTEŚMY GOTOWI DO USŁUG!



Studencka Spółdzielnia Pracy

„AKADEMIK”

- ▲ sprzątamy mieszkania
- ▲ myjemy okna
- ▲ myjemy, pastujemy i froterujemy podłogi
- ▲ trzepiemy dywany

tel. 580-01, wewn. 45, ul. Fredry 7

- ▲ odświeżamy parkiety
- ▲ malujemy mieszkania
- ▲ uszczelniamy okna

tel. 20-40-62, ul. Dożynkowa blok G

ZAKŁADY USŁUGOWE
JUBILERSKO -
ZEGARMISTRZOWSKIE
W POZNANIU:

- ul. Głogowska 75
- ul. Dzierżyńskiego 25
- ul. Walki Młodych 2

ODNAWIAJĄ

**WYROBY SREBRNE,
POSREBRZANE,
WYKONUJĄ
ZŁOCENIE**

ZEPSUŁ SIĘ

ODBIORNIK

RADIOWY

lub

TELEWIZYJNY ?



Nie ma problemu — dyżurujemy w święta!

Pogotowie radiowo - telewizyjne
WPHW

tel. 569-86, ul. Kramarska 18

czynne będzie
w dniach 19, 25 i 26 grudnia

w godzinach 10—18

NAJPIERW PORZĄDKI — POTEM ZAKUPY!

poleca się Spółdzielnia Pracy

„CZYSTOŚĆ“

Wystarczy zatelefonować

i koniec kłopotów ze sprzątaniami mieszkań.

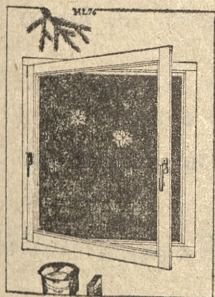
Zgłoś zlecenie

W ZAKŁADZIE NR 2 — RYNEK
ŁAZARSKI 11 — NR TEL. 631-00

JESLI MACIE BRUDNE OKNA W DOMU

UMYJĄ ZA WAS:

- ★ Zakład nr 7 — Inżynierska 2, tel. 502-75
- ★ Zakład nr 10 — Kolejowa 42
- ★ Zakład nr 11 — Dąbrowskiego 102, tel. 422-69
- ★ Zakład nr 15 — Os. Przyjaźni bl. 12 F,
tel. 20-06-73
- ★ Zakład nr 16 — Żupańskiego 3, tel. 33-27-32



Ponadto świadczymy usługi: odnawiania parkietów i podłóg — układania wykładzin podłogowych — uszczelniania okien i drzwi taśmą aluminiową — zakładania kar-niszy — zamków — dorabiania kluczy patentowych — tel. 66-52-38, Zakład nr 9, Łukasze-wicza 34; tapetowania ścian tapetami belgijskimi, niemieckimi i polskimi — tel. 20-06-73, Zakład nr 15, Os. Przyjaźni, blok 12, klatka F.

UPRAWIAJ SPORT — DLA ZDROWIA i PRZYJEMNOŚCI!

POLECAMY:

- NA LODOWISKO — buty z łyżwami do jazdy figurowej
— łyżwy popularne różnych rozmiarów
- W GÓRY — narty — kijki — buty narciarskie — wiąza-
nia — smary do nart

Sklepy WPHW: Czerwonej Armii 61, pl. Wolności 6, Głogowska 118/124

PROSIMY O USMIECH — pstryk i...
ZDJĘCIE GOTOWE
NA POCZEKANIU

„Fotos“

Oddział Usług Fotograficznych
Wojewódzkiej Usługowej
Spółdzielni Pracy

zaprasza do swoich zakładów :



- pl. Wolności 9
- Czerwonej Armii 52/56
w godzinach 9—19

Nie takie ciężkie PRZEDSWIATECZNE
PRANIE — jeśli skorzystamy z ELEK-
TRYCZNEGO MAGLA.



USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW

PRZYPOMINAMY ADRESY
POZNANSKICH MAGLI:

GRUNWALD: Promienista 16 C, Hetmań-
ska 56 — w godz. 11—20, Raszyńska 42, Ma-
teckiego 13, Górczyńska 38 — w godz. 6—20.

STARE MIASTO: Os. Przyjaźni 12 H i 5 E,
Os. Kosmonautów 7 H — w godz. 11—20,
Os. Kraju Rad 9 C — w godz. 10—18, Łą-
kowa 26 — w godz. 6—20.

NOWE MIASTO: Os. Piastowskie 83, Os.
Jagiellońskie 69, Os. Manifestu Lipcowego
6 A, Os. Lecha 91 A — w godz. 11—20.

WILDA: Gwardii Ludowej 33 — w godz.
6—20, Osinowa — w godz. 11—20.

Nie — miesiąc, nie — tydzień, lecz —

TYLKO TRZY DNI I MASZ UBIÓR — GOTOWY

**POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODZIEŻOWO - FUTRZARSKA**

szyje szybko

ubrania, płaszcze, kurtki, pelisy, spodnie

bo w systemie przemysłowym

wykańczając garderobę według sylwetki klienta.

Punkty usługowe w Poznaniu:

- Walki Młodych 4
- Walki Młodych 19 c
- Wrocławska 5
- Dąbrowskiego 46
- Os. Jagiellońskie (pawilony)

Inne nasze punkty:

- * Chodzież — Wojska Polskiego 4
- * Grodzisk — ul. Wawrzyniaka 3
- * Piła — ul. Piekary 3
- * Rawicz — Wojska Polskiego 1
- * Srem — ul. 20 Października 17
- * Września — ul. Miłosiławska 2

TUŻ PRZED ŚWIĘTAMI PROPONUJEMY NASZE GOTOWE PIECZYWO

KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ PROWADZĄ:

Santos, Gwarna, Brzdąc, Promyk, Perełka, Hawana, Cristal, Rio, Radosna

Kopciuszek, Regionalna - bar, Kolorowa, Bajka,

Mocca, Kociak, Rodzynek i Ewa

23 grudnia (czwartek) — w godzinach 9—20

24 grudnia (piątek) — w godzinach 10—19

W TYCH DNIACH „ESPRESSO”

OFERUJE WYROBY GARMAŻERYJNE

23 grudnia — w godzinach 10—19

24 grudnia — w godzinach 10—13

A OTO CZAS PRACY GASTRONOMII W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM:

24 grudnia: wszystkie lokale czynne do godziny 16
dyżuruje Moulin Rouge — do godziny 20

25 grudnia: od godziny 12 dyżurują — Bajka, Cechowa, Hawana, Metro, Pod Koziółkami, Ratuszowa, Switezianka, Techniczna, Kolorowa, Botaniczna, Bonin, Brzdąc, Ewa, Piracka, Szarotka, Kasztelańska, Biedronka, Filmowa, Smakosz, Wisienka, Adria, Hajduczek, Pół Czarnej, Soplica

26 grudnia: od godziny 11 dyżurują — Arkadia, Družba, Kociak, Expressowa, Literacka, Moulin Rouge, Pod Koroną, Pod Piwoszem, Rarytas, Santos, Metalowiec, Ptyś, Turecka, Wrzos, W-Z, Bałtycka, Fusik, Marago, Iwa, Oaza, Pod Sosenką, Radosna, Uśmiech, Csarda, Lizawka, Maltańska, Sobótka, Podpipięta, Adria, Kopciuszek, Lechicka, Sportowa, Marcelinka, Magnolia, Prasowa, Regionalna, Słoneczna, Zagłoba

1 stycznia: od godziny 12 dyżurują — Smakosz, Cristal, Iwa, Družba, Turecka, Hawana, Expressowa, Pod Piwoszem, Rodzynek, Mostowy, Switezianka, Tempo, Warta, Fusik, Pod Sosenką, Radosna, Perełka

Zakład Restauracji i Kawiarni „SPOŁEM” przypomina, że

JAK CO ROKU W SYLWESTRA OFERUJE TRADYCYJNE PĄCZKI

31 grudnia kiermaszową sprzedaż pączków prowadzić będą:

Perełka, Brzdąc, Regionalna - bar, Cristal, Bajka, Ewa, Kociak i Promyk
— w godzinach 9—17

MOŻNA W DOMU, MOŻNA TAKŻE U NAS — SPĘDZIĆ ŚWIĘTA!

NIE DŹWIGAJ BIELIZNY ANI DYWANÓW

pranie bielizny, czyszczenie garderoby i dywanów

ZAŁATWISZ TELEFONICZNIE:

tel. nr 749-51 i 700-51

za 30 procent wartości usługi opłacisz odbiór zlecenia
i dostawę do domu

Spółdzielnia Pracy Usług

Pralniczo-Farbiarskich



POLECAMY RÓWIEŻ EKSPRESOWE PRANIE

po telefonicznym ustaleniu terminu przyjęcia usługi:

tel. 41-12-30 — ul. Polna 20/22

tel. 475-86 — ul. Swobody 24

tel 20-07-92 — Os. W. Października, paw. 125

NA WSZELKI WYPADEK
POWIADAMIAMY

O DYŻURACH

Ośrodek Usług
Pogrzebowo - Cmentarnych

ul Wielka 7/8

20—23

i 27—30 XII — w godz. 8—18

25—26 XII

i 1—2 I — w godz. 10—18

31 XII

— w godz. 8—17

Spółdzielnia Pracy
UNIVERSUM

PO CO LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE W DOMU?

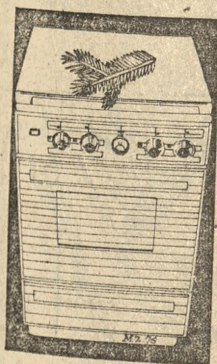
BĄDŹ PRAKTYCZNY — SAMI SZYBKO WYKONA-
MY OBRÓBKĘ TWOICH PRAC AMATORSKICH:

- wywoływanie filmów kolorowych MC-19
i ORWOCHROM
- odbitki zdjęć i powiększenia w technice
czarno-białej i kolorowej

Przyjmowanie zleceń w punktach WPHW:

Zakład usługowy przy ul. Prusa 18 (godz. 7—16)
w soboty czynny w godz. 7—14

Sklep foto-optyczny przy ul. Kraszewskiego 15
czynny w godz. 10—18



SZYBCIEJ, OSZCZĘDNIJ, LEPIJ = WYGODNIJ
PRZYZRZĄDZIĆ ŚWIĄTECZNE SMAKOŁYKI

PRZY POMOCY
SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO

Potwierdzimy to na pokazach użytkowania
na I ptr. Domu Handlowego przy ul. 27 Grudnia 17/19
w dniach 16 i 21 grudnia — w godz. 15.30 — 17.30
oraz w dniu 18 grudnia — w godz. 13.30 — 15.30

Jeśli nie wiesz
 komu powierzyć
 swoje zlecenie
 przypominamy
 telefon
 informacji o usługach

nr 566-66



W razie niebezpieczeństwa
w razie awarii

dzwoń pod numery:

POGOTOWIE energetyczne	— 991
POGOTOWIE gazowe	— 992
POGOTOWIE wodno-kanal.	— 994
POGOTOWIE Ratunkowe	— 999
POGOTOWIE MO (wypadkowe)	— 997
STRAŻ POŻARNA	— 998

Wszystkim klientom
pomyślności
w Nowym Roku 1977
życzą
poznańscy handlowcy



Opracowanie:

PAŃSTWOWA AGENCJA REKLAMOWA — POZNAŃ — 1976

GŁOS WIELKOPOLSKI 5401-K1

Praca pogłębia wiedzę

Gdy mówimy o wychowaniu młodego pokolenia, mamy na myśli przede wszystkim rodzinę, szkołę i dom. Coraz częściej jednak istotną rolę w tym procesie odgrywa organizacja młodzieżowa. One to dostarczają młodym głębszych motywacji do działania, przede wszystkim zaś do rzetelnej i przykładowej pracy, nauki, służby wojskowej — słowem do właściwego traktowania swych obowiązków.

Wśród tych działań sprawa ekonomicznej edukacji młodzieży — co podkreślano m. in. na niedawnym plenarnym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu — nabiera szczególnego znaczenia. Jak w każdym działaniu, tak i w przedsięwzięciach natury wychowawczej trzeba czasu i systematycznej pracy.

Każdego roku w województwie poznańskim zmienia pracę 43 000 osób, w tym spora część młodych. Nawet nieznaczne ograniczenie tej samowolnej fluktuacji kadr przyniesie znaczne oszczędności. Organizacje młodzieżowe widzą w działaniu na rzecz poprawy tej sytuacji spore pole do własnych inicjatyw. Chodzi przede wszystkim o znalezienie skutecznego „sposobu na adaptację” młodych pracowników, a formy mogą być różnorodne — np. przydzielanie opiekunów z organizacji młodzieżowej (ułatwiają oni podjęcie pracy zawodowej, pomagają przy załatwianiu niezbędnych formalności, czy w rozwiązywaniu spraw

osobistych (mieszkanie, żłobek, wyżywienie itp.).

Na pierwszy plan młodzieżowych poczynań wysuwa się też niebagatelna sprawa jakości pracy młodych, szczególnie zaś zrzeszonych w organizacjach. Poznańskie ma sporo tego przykładowych, takich jak zapropionowane przez młodzież z „Cegielskiego” współzawodnictwo „Po nas poprawiać nie potrzeba”, patronaty „jakości”, osiągnięcia Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, konkurs „Made in Poland” („polskie — znaczy doskonałe”) i wiele innych. Rozwijanie tych form, sprawdzonych także w szkołach i uczelniach (mowa o jakości nauki i studiowania), to ważny obowiązek, jaki przy

jęły na siebie organizacje młodzieżowe.

Również wiele aktywności wymaga pomocy dla uczących się, szczególnie zaś dla tych, którzy jednocześnie pracują. Zapewnienie im należytych warunków, pomoc w uzyskiwaniu przysługujących ulg i świadczeń, a także powszechnego uznania dla niemałego wysiłku — to wszystko należy w dużej mierze od stylu działania organizacji.

Podjęte podczas ostatniego plenum RW FSZMP decyzje dotyczą również młodzieży pracującej w rolnictwie. Na nią nałożono obowiązek przodowania i inicjowania takich przedsięwzięć, które doprowadzą do pełnego wykorzystania każde-

go kawałka ziemi, powiększenia produkcji, lepszej pracy każdego rolnika. Rozwijanie takich akcji, jak „Każdy kłosa na wagę złota”, czy „Zbieranie plonów jesieni” uczyć będzie oszczędności i gospodarności, podobnie jak harcerskie zbiórki złomu, makulatury czy chleba.

Prócz tych konkretnych, przynoszących niemal na co dzień wymierne rezultaty, działań, organizacje młodzieży we skupiają swą uwagę na systematycznym szkoleniu ekonomicznym, które ułatwia właściwą interpretację, rozumienie i ocenę zjawisk gospodarczych. Rozwijane więc będą zajęcia w kołach myśli ekonomicznej, popularizowane będą olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, włącza się też do tego działania harcerskie kluby wiedzy społeczno-politycznej „Omega”. a także kluby młodych racjonalistów. Tematyka społeczno-gospodarcza coraz częściej staje się treścią zebrań i szkoleń młodzieży. (ask)

Warto o tym wiedzieć

Międzynarodowe mariaże i nadawanie imion dzieciom

U powszechniająca się coraz bardziej turystyka zagraniczna i nawiązywanie międzynarodowych kontaktów sprzyja zawieraniu małżeństw tzw. mieszanych. To znaczy: on Polak — ona Węgierka, czy on Jugosłowianin — ona Polka. Zanim jednak dojdzie do mariażu dwojga osób różnych narodowości, trzeba dopełnić dotychczasowych formalności. Jakich?

Jolanta z Szamotulskiego poznała chłopca — Bułgara i od dłuższego czasu koresponduje z nim. Os-

tatnio wzajemnie doszli do wniosku, że dalej bez siebie nie mogą żyć. Pytanie „co zrobić?” skierowała zatem do „Głosu”, a my z kolei zacierpniliśmy kompetentnych informacji w tej sprawie u dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Aleksandra Przysockiego.

Przed wszystkim kandydaci do małżeństwa powinni przedłożyć w urządzie stanu cywilnego skrócony odpis swego aktu urodzenia (jeśli ktoś z nich urodził się poza miejscowością, w której ma się odbyć ślub), dokument tożsamości, pisemne zapewnienie, że nie istnieją okoliczności, wykluczające według prawa zawarcie małżeństwa i ewentualnie dowód ustania poprzedniego małżeństwa.

Te dokumenty dotyczą w ogóle wszystkich, wstępujących w związek małżeński. Od obywateli państw obcych natomiast wymagany jest — oprócz wymienionego powyżej zapewnienia — dowód zdolności do zawarcia małżeństwa według ich prawa ojczystego (np. w Bułgarii dokumenty takie wydają odpowiednie organy rad narodowych). Małżeństwo nie może być zawarte przed upływem miesiąca od daty złożenia zapewnienia przez obie strony, przy czym cudzoziemiec może złożyć takie zapewnienie w przedstawicielstwie dyplomatycznym PRL na terenie swego kraju.

Jeśli ślub miałyby się odbyć na terenie Bułgarii, Jolanta powinna wystąpić z wnioskiem do swego organu administracji państwowej

(naczelnik lub prezydent) za pośrednictwem urzędu stanu cywilnego, o wydanie świadectwa zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa za granicą. Obywatel polski, zawierając związek małżeński z osobą, nie będącą obywatelem polskim, nie traci swego obywatelstwa, zaś dziecko takich rodziców wraz z urodzeniem nabywa obywatelstwo polskie. (Nawet np. z Bułgarią konwencja przewiduje jednak możliwość wyboru dla dziecka obywatelstwa bułgarskiego).

Zycząc Jolancie, jak też innym, zainteresowanym tą sprawą czytelnikom i czytelnikom szczęścia w mieszanych małżeństwach, przechodzimy do próby, z którą zwróciła się do redakcji Elżbieta J. Idzie jej o wyjaśnienie, kto ma słusność: ona, czy kierownik urzędu stanu cywilnego w jednym z miast. Czytelniczka swej córeczce dała imię Angelika, a w USC oznajmiono, że takiego imienia nie mogą wpisać do aktu urodzenia.

„Było mi bardzo przykro, że córeczka nie będzie nosiła imienia, o którym przez dziewięć miesięcy marzyłam” — pisze Elżbieta J. i dodaje, że po długich targach wpisało imię, fonetycznie, to znaczy „Andżelika”, podczas gdy w książeczce zdrowia dziecka odnotowano je „Angelika”. W związku z tym Czytelniczka zapytuje: „Czy matka swemu dziecku nie może nadać imienia, jakie sobie wybierze i kiedy przypada jej imieniny Angeliki?”

Wydział Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że kierownik USC postąpił niesłusznie, wpisując imię „Andżelika”, jest ono bowiem obecne i w spisie polskich imion nie figuruje. Według ustawy z 1956 roku (Dziennik Ustaw w nr. 59, poz. 328 z 1963 roku zamieszcza jej tekst jednolity) imię o brzmieniu niepolskim stanowi m. in. podstawę do jego zmiany; niesłusznie zatem byłoby nadawanie takich imion, gdyż są one później przyczyną wystąpienia o zmianę na inne. Prawidłową zaś polską imię Angeliki jest Angelika. Polskim natomiast odpowiednikiem tego imienia jest Aniela *).

I jeszcze jedna sprawa. Zapytała nas Anna N., czy istnieje możliwość dopisania w akcie urodzenia dziecka drugiego imienia?

Wspomniana ustawa zezwala na posiadanie dwóch imion, a zatem można je nadać dziecku przy urodzeniu. Jeśli zaś akt urodzenia został już sporządzony na jedno imię, można dopisać drugie, ale na zasadach zmiany imienia. Jeżeli to drugie imię ma być używane, musi figurować w dokumentach pierwszych. Koszt zmiany — informuje nas J. Skąpska-Muszynska z Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Poznaniu — wynosi 50 zł w znaczkach skarbowych (20 zł podanie i 30 zł decyzja). Matka powinna się w takiej sprawie zgłosić osobiście w Wydziale Spraw Wewnętrznych właściwego terenowo urzędu miejskiego lub gminnego. (zsk)

*) Popularna obecnie Mariola powstała z dwóch imion: Maria i Jolanta i tak właśnie jest to wpisywane u nas do aktu urodzenia.



Asekuranci?

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, w którym, generainie rzecz biorąc, poruszaliśmy problem zastanawiania się cudzymi autorytetami przy podejmowaniu decyzji lub odmowie wykonania określonej czynności — wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Poniżej publikujemy niektóre fragmenty listów, dziękując wszystkim za nadesłane uwagi.

Zjawisko powoływania się na tzw. „sily wyższe” w przypadku odmowy wykonania określonej czynności jest wbrew pozorom bardzo częste. Osobiście widzę jedynie motywację: zwykłe lenistwo. Komuś — czegoś nie chce się po prostu zrobić i wówczas najłatwiej usprawiedliwić się faktem, iż nie życzy sobie tego naczelnik X czy kierownik Y. Spróbujmy jednak dotrzeć do owych ludzi wychodzących wtedy na jaw, że nie mają o niczym zielonego pojęcia. Takie praktyki stały się już w pewnym sensie nie-

dobrą tradycją i spotkać je można na każdym niemal kroku: w urzędzie, na dworcu, w sklepie. Dobrze się stało, że autor poruszył ten problem. Może wreszcie zmieni się sposób myślenia niektórych „asekurantów”? (4621)

PAWEŁ TALAJ
Poznań

Jakże łatwo jest powiedzieć — nie mogę, nie zrobię, bo... kierownik zabronił, zabrakło materiałów, mieliśmy wczoraj awarię itd. Gdy byśmy wszyscy zaczęli nagle postępować w myśl powyższej reguły, to cała gospodarka, życie społeczne i kulturalne kraju stanęłyby w martwym punkcie. Więcej — zaczęlibyśmy się systematycznie cofać w rozwoju. Ta myśl dotyczy zarówno spraw ważkich, jak i drobnych, codziennych. W społeczeństwie Polski XX wieku nie może być miejsca dla ludzi, którzy własną wygodę cenią wyżej niż interes ogółu. (4626)

IRENA MODELSKA
Poznań

Jestem młodym, nowym pracownikiem jednego z poznańskich zakładów pracy. Może dlatego moje spojrzenie na pewne sprawy jest nieco inne, ostrzejsze niż ludzi już tutaj zasiedziały. Jedną z sytuacji opisanych w felietonie pt. „Asekuranci” — pasuje jak ulał do naszego środowiska. Niby wszystko jest w najlepszym porządku, a jednak daje się zauważyć, że nie które osoby ze średniego personelu kierowniczego chciałyby pełnić rolę „dobrych wujków”, żyć „w zgodzie” ze wszystkimi. Objawia się to m. in. w takiej formie, że tam, gdzie trzeba otworzyć kogoś skrytykować, wytknąć mu nie dbalstwo czy złą pracę — kończy się na poklepaniu po plecach: „no, stary uważaj, bo gdyby to doszło do czegoś...”. Pytam zatem: co może z owej „komitowy” wynikać? Odpowiedź jest jedna: rozprężenie i poczucie bezkarności, co w konsekwencji odbija się musi także na rynekach gospodarczych. (4628)

MARIAN K.
Poznań

Trzeba zdawać sobie sprawę z wielkiej szkodliwości społecznej działania owych „asekurantów”. Ci ludzie są zawsze kryci i czysti — jakby co, mają na swoje usprawiedliwienie dziesiątki argumentów, „podkładek” itp. Korzystać z takiego pracownika jest praktycznie żadna. On nigdy nie podejmie samodzielnie żadnej decyzji, będzie się za wszelką cenę starał uchronić przed odpowiedzialnością. Cóż zatem może dzia-

łać na swoim stanowisku pracy? (4634)

WALDEMAR KOZŁOWSKI
Kalisz

Owszem, niekiedy trzeba się asekurować. Ale jeżeli za tym kryją się niskie pobudki, brak kultury, lekceważenie współobywateli, a także pokazywanie swojej „władzy”, której się nie ma i nie będzie miało — to jest to dowód małości charakteru, brak potrzebnego do pełnionej funkcji przygotowania i wiedzy. (4632)

ZENON SWIERKOWSKI
Poznań

Autor nie odkrył Ameryki. Problem asekurantstwa w stosunkach międzyludzkich jest stary jak świat. Istnieje kategoria ludzi, którzy zawsze postępują w myśl reguły: nie wychylać się, nie powiedzieć i nie zrobić „za dużo”, bo to może zaszkodzić. W gruncie rzeczy w każdym z nas tkwi coś z tego rodzaju postawy. Tylko, że jedni, mając świadomość takiego stanu rzeczy, potrafią skutecznie zwalczyć tę przyzwyczajenie. I tylko wówczas mogą coś samodzielnie osiągnąć. Inni zaś, całe życie skryci za parawanem nie swoich autorytetów, być może wyglądając w swoim wyobraźni zupełnie nieźle, nie zdają sobie jednak sprawy, iż są jedynie absolutnie niedoskonałym, skrzywionym odbiciem myśli i działań ludzi od nich rozsądniejszych i bardziej światliwych. (4637)

MALINA P.
Gniezno

Podczas lektury felietonu pt. „Asekuranci” nasunęła mi się całkiem osobista refleksja. Jestem kierownikiem w pewnej instytucji, która ma szeroki kontakt z ludźmi z zewnątrz. Uświadomiłem sobie, że dość często, podczas załatwiania rozmaitych spraw z tzw. interesantami, sam postępuję w myśl reguły: niestety, nie mogę tego załatwić, ponieważ wytyczne dyrekcji czy jednostki nadrzędnej na to nie zezwalają. Dlaczego tak czynię? Z wygodnictwa? Nie. Z obawy przed samodzielnym podjęciem decyzji? Także nie. Chyba głównie dlatego, że w nawale zajęć jest to jedyna, najprostsza i najskuteczniejsza formuła, aby pozbyć się „natręta” i złapać choć chwilę oddechu. Wszystko to jednak nie prowadzi do usprawiedliwienia mojego postępowania. Chciałem jedynie stwierdzić, że ten oraz inne felietony z cyklu „Co o tym sądzicie” — zmuszają do pewnych przemyśleń, do próby odnalezienia siebie w określonej sytuacji. Tak, jak to się stało w moim przypadku. Wnioski natomiast muszę już wyciągnąć sam. (4638)

GRZEGORZ CZ.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353 Poznań

Kadry stoczniovcw



15 lat działa w Warmie technikum budowy okrętów, kształcąca kadry pracowników bułgarskiego przemysłu stoczniovcw. Uczniowie odbywają zajęcia praktyczne w stoczni, a jako laboratorium służy im stary statek morski.

Fot. — CAF

kariery

w pionie zostały na pewnym etapie odszalone od czci i wiarę jako pozostałości ideologii mieszczańskich. I tym samym znalazły się na czarnej liście. Szerzej — nawet samo słowo kariera odeszło w przeszłość razem z odejściem tamtych czasów. Natomiast słowo kariera zarezerwowano dla spraw materialnych, ludziom przydzielono słowa awans. Karierę zrobił polski węgiel, karierę zrobiły polskie siłki, karierę zrobił kult dia zabytków, karierę zrobiło polskie tempo odbudowy i budowy podstaw cywilizacji przemysłowej, ale już Kowalski, Malinowski — awansowali. Tak więc — ujmując zagadnienie w pewnym uproszczeniu — do naszego życia społecznego, a co za tym idzie świadomości, wrócił na fali wymiatania starych ideologii pewien stereotyp mający odbicie w publicystyce, w socjologii oraz nawet w podręcznikach szkolnych. I chociaż samo słowo kariera wpisaliśmy na indeks, chociaż wystrzegaliśmy się jak diabeł święconej wody, żeby nie popaść w kolizję z potrzebą propagowania nowych wartości i postaw, to jednak żyć zaczęło swoim normalnym ryt-

mem. Ludzie w Polsce robili kariery, aż się ręce składały do okłasków. I robią nadal. Pamiętamy serial telewizyjny „Dyrektorzy”. Był on prawdziwym w każdej kłacie, w każdym ujęciu, w każdym calu. W tym serialu przynajmniej dwóch ludzi robi kariery. Inżynier Stokłos i inżynier Gajda. Pierwszy — dziecko zapadłej wiochy, jaką dobrze znamy z przedwojennej Polski. Poprzez studia, pracę nad kształtowaniem własnej osobowości, charakteru dochodzi do stanowiska dyrektora zakładu, potem dyrektora zjednoczenia. Drugi — syn robotarza, zostaje dyrektorem zakładu, gdzie ojciec za talerz zalewajki urabiał sobie ręce po tokcie. A ponieważ obaj byli młodzi, więc sądzić można, że obaj pójdą jeszcze wyżej i jeszcze wyżej. I wcale bym się nie dziwił, gdyby w kolejnych odcinkach tego serialu Stokłos i Gajda siedzieli już w fotelach ministerialnych.

Takich karier jak Stokłos i Gajda jest tysiące, jest setki tysięcy, albowiem sprawcą tych karier jest kariera Polski, zgłaszająca nieustannie od trzynaścistulecia z górą lat zapotrzebowanie na ludzi z wiedzą, z umiejętnością przebiecia, z talentami — słowem, na ludzi z przymiotami umysłu, charakteru i ideowej siły. Zaczęły się ten wielki polski marsz do karier zaraz po wojnie, natychmiast po rozpoczęciu

się socjalistycznych procesów. I tak trwa do dziś, będąc cennym elementem historycznych przeobrażeń. Na pierwszy ogień poszli robotnicy, którzy już w 1945 obejmowali masowo ster, odbudowywanych fabryk i którzy po tem ucząc się szli wyżej i wyżej po szczeblach stanowisk. Małoż to my, dziennikarze, opisaliśmy takich karier?

Prawda polska o polskich karierach jest jedna: tylko kraj stojący w miejscu, nie rozwijający się, kraj stagnacji nie tworzy warunków do karier. A, jak wiadomo, Polska jest takiego kraju krańcowym przeciwieństwem.

Z tych względów trzeba i na leży, zawsze i kiedy się tylko da mówić o karierach. Oczywiście, o karierach takich, które istnieją w życiu, dookoła nas na skalę masową, a nie o karierach z wydumanyimi podziałami na pionowe i poziome i z próbami przeciwstawiania pionowych poziomom. Z prawdziwą karierą z reguły idą: stanowisko, pieniądze, prestiż społeczny oraz zawsze wzrost wymagań wobec siebie samego. Po prostu, żeby dziś kimś być, trzeba dużo umieć, trzeba także mieć prestiż, ambicję i jeszcze inne przymioty. Na takie kariery Polska sławia, od takich karier zależy konsekwentny marsz do przodu.

JERZY KOCHAŃSKI

Oryginalne opracowania naukowe również dla gospodarki narodowej

Wojskowa Akademia Techniczna od początku istnienia ściśle współpracuje z gospodarką narodową. Wymiernym efektem działalności w latach 1971-1975 jest wykorzystanie w wojsku i gospodarce narodowej około 400 oryginalnych opracowań naukowych. Uczelnia uzyskała kilkadziesiąt patentów i praw ochronnych, z tego kilkanaście procent zagranicznych w wysoko rozwiniętych przemysłowo krajach.

Mówiąc o cywilnych zastosowaniach wyników prac naukowych badawczych WAT należy podkreślić, że w uczelni powstał Ośrodek Badań Promieni Laserowych. Skonstruowano

szereg modeli i prototypów urządzeń laserowych, mających zastosowanie w przemyśle, nauce i medycynie. Wymienić można tu przykładowo: mikrodrażarki laserowe do wykonywania otworów w twardej materii; urządzenia do badań struktury materiałów i pomiarów różnych wielkości fizycznych; nowe wersje urządzeń laserowych do wytwarzania linii prostych, stosowane do kontroli prostoliniowości drążenia chodników i szynów w górnictwie, układania torów kolejowych, budowy pasów startowych, wytwarzania tras budowy falochronów, np. portu Północnego w Gdańsku.

W służbie zdrowia znalazły zastosowanie m. in. koagulatory laserowe stosowane w mikrochirurgii okulistycznej, np. do spajania siatkówki oka lub laserowe lancety chirurgiczne.

„Koziołki“ płacą

Na 1023 Gry w dniu 12 bm. (od były się dwa losowania) wpłynęło 94.036 zakładów wartości 282.108,— zł.

Na losowanie I wpłynęło 55.175 zakładów wartości 185.525,— zł. Fundusz nagród wynosi 91.038,— zł.

Na losowanie II wpłynęło 38.861 zakładów wartości 116.583,— zł. Fundusz nagród wynosi 64.120,— zł.

W losowaniu I stwierdzono: „czwórki“ po 1.241,— zł, „trójki“ premiowane po 153,— zł, „trójki“ po 58,— zł, „dwójki“ premiowane po 25,— zł, „dwójki“ po 5,— zł.

W losowaniu II stwierdzono: „czwórki“ po 3.497,— zł, „trójki“ premiowane po 153,— zł, „trójki“ po 58,— zł, „dwójki“ premiowane po 25,— zł, „dwójki“ po 5,— zł.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się 19 bm. we wtorek na Rynku o godz. 12.00. Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki“ informuje wszystkich graczy, że na Gry w okresie Świątecznym i Noworocznym kupony będą przyjmowane w następujących terminach:

1) na Gry 1025 z losowaniem w dniu 26 XII 1976 r. do czwartku tj. 23 XII 1976 r.;

2) Na Gry 1026 z losowaniem w dniu 2 X 1977 r. do piątku tj. 31 XII 1976 r.

Wszystkim sympatykom graczy oraz mieszkańcom Wielkopolski Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki“ składa naderdeczniejsze życzenia Świąteczne.

które znajdują zastosowanie m. in. w onkologii.

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia w zakresie fizyki nagrzewania plazmy w oparciu o lasery. W tej dziedzinie osiągnięto wyniki liczące się w skali międzynarodowej i kwalifikujące polskie badania do czołówki światowej.

Z innych osiągnięć elektroniki wymienić można przykład do zastosowania w przemyśle w ramach produkcji antyimportowej, transformator połączony katodowy dla obrabiarów sterowanych numerycznie. Oszczędności szacuje się na 300 000 dolarów rocznie.

PAP

Sprawcy napadów na taksówkarzy ukarani

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Janusza Wasieli i Zbigniewa Januszkiewicza, mieszkańców Środy, oskarżonych m. in. o napady rabunkowe na taksówkarzy.

Po odbyciu kary pozbawienia wolności za kradzież oraz po kilku podobnych przestępstwach, dokonanych na przełomie lat 1975/76, 26-letni J. Wasiel zawiązał się z Z. Januszkiewiczem, by wspólnie z nim prowadzić przestępczą działalność. Jej motywem było dążenie do zdobycia pieniędzy na hulastyczne życie i... eksploatację „Fiat 125-p“, który stał się własnością Wasieli.

Najpierw przy pomocy tego właśnie pojazdu dokonali przestępstwa: zawieźli Barbarę S. w odludne miejsce i tam zabrali jej złotą biżuterię i gotówkę o łącznej wartości 5500 zł. Po kilkunastu kradzieżach przystąpili do drobniarstwa za planowanych napadów rabunkowych na taksówkarzy. W nocy 23/24 maja br. dokonali czterech takich przestępstw, posługując się zawsze tą samą metodą: Wasiela zarzucał na szyję kierowcy kabel elektryczny i dusił, natomiast Januszkiewicz groził nożem. Sterrowanemu taksówkarzowi za bierano następnie utarg, zegarek, obrączkę i dokumenty. Z kolei oskarżeni zostawiali swoją ofiarę w odludnym mie-

MUZYKA

Artyzm i rzemiosło

Regina Smendzianka odwiedza Poznań nader rzadko. Ostatnio wystąpiła u nas w lutym 1973 roku, grając Koncert c-moll Mozarta. Tym razem — w piątek 10 bm. — wykonała koncert G-dur Ravela i, tak jak przed laty, wywołała gorący aplauz poznańskiej publiczności.

Pianistka konsekwentnie utrzymywała swą grę w granicach stylu ravelowskiej muzyki, oddając w pełni jej lekkość, wdzięk i bogactwo kolorystyczne, zachowując przy tym ogromną powściągliwość emocjonalną. I tak winię być grany Ravel i jego Koncert G-dur. Można wszakże wspomnieć, że ów obowiązujący odwrotny wyraz umiar nie koniecznie musi być przestrzegany z ascezyzującą surowością. A gra Smendzianki przybierała czasem nieco ascezyzującą postać — przez ograniczenie frazowania do ledwie dostrzegalnego mini-

mum i nader rygorystyczne zobjekttywizowanie jazzowego charakteru rytmiki finału. Była to, jeśli dobrze wyczułem, świadomie realizowana koncepcja artysty; realizowana z typową dla niej wielką kulturą brzmieniową, dbałością o czystość barwy każdego nieomal dźwięku. W sumie sztuka pianistyczna Reginy Smendzianki odniosła kolejny sukces na poznańskiej estradzie. Doma gajęcej się bisów publiczności artystka zaszerwowała jeszcze dwie miniatury ze Scen dziecięcej Schumanna oraz trzy utwory ze zbioru 12 melodii ludowych Lutosławskiego.

Solistice towarzyszyła Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Hansa Joachima Wunderlicha z RFN. Dyrygent słusznie uznał partię orkiestrową za równorzędną z fortepianem i poprowadził ją — już mniej słusznie — według własnej, nie liczącej się zbytnio z interpretacją pianistki koncepcji. W rezultacie obie warstwy Koncertu nie przystawały do siebie idealnie. Ponadto dość często zdarzały się odchylenia intonacyjne w niektórych instrumentach dętych. Także w pozostałych pozycjach programu dała się zauważyć słabsza niż np. przed tygodniem forma części muzycznych, za co nie można, oczywiście, winić dyrygenta.

Od dyrygenta nie wszysko za leży, choć bardzo wiele. Podstawą kapelmistrzowskiego rzemiosła jest na pewno solidne prze-

gotowanie orkiestry do występu, ustalenie tempa, dynamiki, rozłożenia i wielkości akcentów oraz innych założeń interpretacyjnych i także systemu znaków (gestów) egzekwujących owe założenia. Równie ważną sprawą jest właściwe realizowanie wytycznych na próbach wskazówek wykonawczych podczas publicznej prezentacji dzieła. W tym zakresie Hans Joachim Wunderlich sprawdził się jako doświadczony, dojrzały znający swoje rzemiosło dyrygent. Zarówno w „Hebrydach“ Mendelssohna, jak i w „Symfonii D-dur“ op. 73 Brahmsa zauważyła się całkowita zgodność orkiestry z działaniem dyrygenta. Na jego prośbę i czytelną chęć muzykę reagowali z dużą pewnością świadcząc o tym, że dyrygent łączył się ściśle z wykonaniem podług prób ustaleń.

Od tego punktu wszakże zaczyna się dopiero prawdziwy artyzm. Twórcy stosunek interpretatora do danej muzyki, umiejętność narzucenia z całą siłą zapożyczonej własnej osobowości — to wszystko rozciąga dyrygentowi wznieść się ponad pułap znakomitego rzemiosła. I tego położy właśnie braki Wunderlichowi. W jego wykonaniu oba wspomniane utwory nie sprawiły większego wrażenia, zwłaszcza II Symfonia Brahmsa, która zabrzmiała blado i nużąco.

ANDRZEJ SATURNA

TEATR

Mistrzowskie aktorstwo w sztuce Strindberga

Głównie występy teatrów Poznańskich i Warszawy zaczynają nader mieć charakter dwustronny. Podczas gdy Teatr Nowy gości na festiwalu festiwalu „Warszawskich Spotkaniach Teatralnych“, jedna z czołowych scen w kraju — „Ateneum“, gra od poniedziałku (przy szczególnie wypełnionej widowni) dla poznańskiej publiczności.

Na swe gościnne występy do Poznania dyrekcja „Ateneum“ zdecydowała przywieźć, utrzymując się w rezerwuarze tego teatru od czerwca 1974 roku, sztukę Auensta Strindberga „Taniec śmierci“ z Aleksandrą Słaską, Janem Świdorskim oraz Jerzym Kamasem. Spektakl ten ma charakter, jak rzadko, czysto aktorski, a przy tym i telewizyjny. Nie właściwie się tutaj nie dzieje. Nie ma żadnej inscenizacji, na dobrą sprawę wyhyty jest on nawet dekoracji. Wszystko, cały teatr, zastępuje nam tutaj tylko aktorstwo. Perfekcyjne precyzyjne w każdym swym detalu, w sposobie prowadzenia dialogu i wygrywaniu pauzy, w naj-

drobniejszym starannie wystudowanym ruchu i geście.

Na scenie Teatru Nowego oglądamy spektakl mistrzowski, a przy tym chłodny, każący przede wszystkim podziwiać kunszt zawodowego wykonawcy, a potem dopiero zastanawiać się nad wymową sztuki i jej treścią. Oczywiście, największym magnesem, który przyciąga tutaj widzów i sprawi, iż w ciągu jednego dnia zaledwie wystęski bilety zostały rozprzedane, jest Jan Świdorski — aktor, a zarazem (wraz z Zdzisławem Tobiąszem) współreżyser tego spektaklu. Zdumiewa nas precyzja jego gry i bogactwo środków, którymi buduje on postać.

Dla stałych widzów Teatru Nowego przyzwyczajonych do gorących i z gruntu emocjonalnej atmosfery jego spektakli, to przedstawienie może być rzeczywiście jakimś szokiem. Pokazuje nam on inny zupełnie teatr. Perfekcyjny i mistrzowsko precyzyjny. Mistrzowski warsztatowo, ale — dość beznamiętny i chłodny.

O. B.

Chór Kurczewskiego koncertował w Cottbus

W grudniu w salach koncertowych NRD występują zespoły i soliści z osiemnastu krajów — w tym m. in. artyści polscy. Cottbus gościło na występach 11 grudnia, znaną w NRD Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Wśród solistów i dyrygentów spotykamy nazwiska światowej sławy m. in. klawesnistki Elżbiety Stefańskiej-Lukowicz oraz Jana Krenza, który będzie dyrygował orkiestrą Symfoniczną z Dreżna. (PAP)

U sąsiadów za Odrą

Z turystyką za pan brat

domków wypoczynkowych znajdują się 4 mieszkania 1- i 2-łóżkowe, łącznie 64 miejsc. Nadto istnieje możliwość urządzenia 10 tzw. „dostawek“. Wyposażenie jak w hotelu średniej klasy. Są też przedpokoje oraz łazienki z prysznicami.

Łańcuch domków połączono daszkami, co umożliwia wygodne parkowanie samochodów, osłonięcie ich przed wpływami deszczu i nadmiarem słońca. Niezależnie od tego przed motelem jest przestronny parking dla pojazdów.

Kiedy odwiedziłem „Usadel“ we wrześniu, w kilku bungalowach modernizowano pokoje. Ustawiano ścianki dźwiękochonne, naklejano tapety.

Informacje przekazane przez kierownika placówki, Guentera Kunischa pozwoliły zorientować się, że motel zyskał popularność i że względu na połączenie i z racji wyposażenia. Łuźniej bywa wczesną wiosną, jesienią i zimą. Restauracja z 72 miejscami znajduje się w parterowym budynku w sąsiedztwie motelu. Jest to prozorka. W planach przewidziano pobudowanie obiektu administracyjnego z lokalem na 160 osób. Gdy ta inwestycja zostanie zrealizowana poprawia się wyrażnie usługi gastronomiczne, wzrosną nieco liczba miejsc w domkach campingowych, obszerniejszy będzie sklep z artykułami zagranicznymi.

WSZĘDZIE PEŁNO

Jak wspomnieliśmy, liczba podobnych moteli daleko odbie-

ga w NRD od stanu rozwoju motoryzacji. Nie znaczy to, że kraj ten cierpi na niedostatek bazy turystycznej. Nie w pełni zaspokaja ona narastające potrzeby, wszakże — statystycznie rzecz biorąc — jest większa.

NRD to kraj wielu atrakcyjnych regionów. Kto był kiedykolwiek w Turynii, przepięknej krajobrazowo Saksońskiej Szwajcarii lub na wybrzeżu bałtyckim, ten wie doskonale, ile przybywa w te rejony grup wycieczkowych, turystów indywidualnych i zagranicznych. Szczególną zaś atrakcją stanowią liczne w NRD muzea i zabytkowe obiekty architektury. Do wielu z nich — zwłaszcza w sezonie — trudno wejść bez czekania w kolejce.

Mieszkańcy NRD lubią wędrować i poznawać swój kraj. Każdy stara się jak najlepiej wykorzystać urlop. Nad to — jest tu sporo dodatkowych dni wolnych od pracy. Wszystko to sprawia, że rejon turystyczny, atrakcyjny miasta i miasteczka zawsze za pełnione są turystami. Nie tylko rodzinnymi. Stąd też potrzebą należytego zagospodarowania tych terenów.

Rocznik statystyczny NRD wykazuje, że liczba campingów dawno już przekroczyła 500. Znajduje się w nich łącznie bez mała 380 000

miejs, spośród których znaczny procent przypada na trwale pobudowane bungalowy. Z campingów korzysta obecnie rocznie ponad 2 mln osób. Najwięcej takich ośrodków znajduje się w okręgu Poczdam (109), ale najpopularniejszą są te nad morzem (przeszło 650 000 turystów rocznie). Zresztą w kąpieliskach nadmorskich tylko w ubiegłym roku zarejestrowano z górą 2,5 miliona wczasowiczów i turystów.

Domy wczasowe w NRD mają prawie 110 000 łóżek. Ponad połowa zarządzana jest przez władze terenowe, reszta należy do zakładów pracy bądź ma trwałą umowę z biurami podróży. Rok temu za pośrednictwem Biura Podróżni NRD przebywało w tym kraju na wczasach pracowników około 1,5 mln osób. Podobnie biuro dla młodzieży i studentów — „Jugendtourist“, wydało nadto prawie 41 000 skierowań. Szczególnym jednak powodzeniem — od paru lat — cieszą się tzw. podróże weekendowe na wolne soboty i niedziele. Korzysta z nich rocznie kilka milionów obywateli. Nic przeto dziwnego, że pełno wszędzie tam, gdzie atrakcja turystyczna staje się magnesem.

WOKÓŁ BERLINA I GDZIE INDEJ

Przykładem możliwości należytego spędzenia weekendu są chociażby okolice Berlina. Rozległe lasy, porzecznane licznymi ścieżkami spacerowymi, wyposażone w 63 minischroniska na wypadek deszczu i pola parkingowe dla samochodów, liczne jeziora, rzeki i kanały — oto co także wabi tutaj turystów w dni wol-



Na zdjęciu: fragment motelu „Usadel“.

Fot. — Archiwum

ne od pracy. Istnieją możliwości przejazdu wodą. „Biała flota“ liczy w tym rejonie NRD 42 statki. Kursują one na liniach stałych bądź sezonowych. Natomiast z plaż i kąpielisk wokół stolicy NRD może w sezonie letnim korzystać dziennie około 65 000 ludzi.

Ale przenieśmy się w inny rejon NRD — okręg Cottbus. I on stanowi magnes dla dziesiątków tysięcy turystów. Tym co przyciąga jest tutaj Spreewald z jego licznymi kanałami i możliwościami wielogodzinnych przejażdżek łodzią. Mapa turystyczna okręgu wykazuje 33 campingi lub pola namiotowe z liczbą od 40 do 4 000 miejsc. Wiele tych obiektów wyposażono w bungalowy, restauracje, placówki handlowo-usługowe. W większości przypadków są to cam-

pingi II i III kategorii, choć trafiają się i lepiej wyposażone, jak np. Bernsdorf, Jessern czy Zaue.

Tak baza wypoczynkowa stała troską o jej powiększenie sprawiają, iż znaczna część obywateli NRD ma gdzie wypocząć i to niekiedy nie tylko w pełni sezonu letniego. A że za Odrą korzysta z turystyki i wczasów coraz więcej ludzi, zmierza się do dalszej intensywniej rozbudowy wypoczynkowego standardu ośrodków wypoczynkowych. Ma ten kierunek działania i inne aspekty przy-odwiedza coraz więcej Europejczyków z różnych krajów Europy. Nie każdy z gości wybiera na miejsce pobytu duże miasto. Często woli odpocząć na łonie natury.

EUGENIUSZ COFTA

Wiecej nowosci dla rynku

Co roku obserwuje się rosnące zainteresowanie sprzętem turystycznym i sportowym. Głównym wytwórcą tych wyrobów są zakłady zgrupowane w Zjednoczeniu „Polsport”. O tym, co ukaże się na rynku w przyszłym roku, o nowościach, na które czekają sportowcy i amatorzy czynnego wypoczynku, rozmawiamy z dyrektorem ds. spraw produkcji Zjednoczenia „Polsport”, Mirosławem Jakaćkim.

— W przyszłym roku dostarczymy na rynek różnych artykułów sportowych i turystycznych o wartości przeszło 3,5 miliarda złotych, podczas gdy w tym, wartość produkcji była o pół miliarda zł niższa. Liczby te obrazują stały wzrost produkcji w naszych 18 przedsiębiorstwach. Jeśli chodzi o sprzęt podstawowy, a więc piłki, buty, narty itd. potrzeby rynku pokrywamy w 80 proc. W sklepach jest sporo artykułów z importu, które uzupełniają i wzbogacają zaopatrzenie.

— Czy wzrośnie ilościowo i jakościowo również produkcja?

— Produkcję w sumie około 1,5 tys. różnych wyrobów, 20 proc. produkcji to artykuły ze znakami jakości. Piłki do siatkówki mają na przykład znak „Q”. „Jedynki” zdobyły wiele innych wyrobów, niektóre piłki, meble turystyczne, narty, wiązania narciarskie, plecaki, dyski i tak dalej. Jakości wyrobów służy też praca nad poprawą konstrukcji i technologii produkcji.

— Co nowego ukaże się na rynku?

— W każdym roku odnawia my jedną czwartą produkcji. To znaczy, że co czwarty wyrob jest modernizowany, bądź nowo wprowadzany na rynek. Zaczynamy od tenisa, bo zainteresowanie nim jest ostatnio bardzo duże. Do sklepów trafi w przyszłym roku 50 tys. rakiet w 10 modelach. Najprost-

szą rakietą będzie kosztowała 260 zł. Bardziej zaawansowaną oferujemy rakietę lepszą, z naciągami angielskimi. Wyprodukujemy także 20 tys. rakiet z drewna i tworzyw sztucznych wysokiej jakości. W handlu znajdzie się również wszystko co potrzebne do gry w tenisa — spodenki, koszulki, tuniki i spódniczki dla dziewcząt, sweterki. W domach „Centrum” w Warszawie zamierzamy otworzyć stolisko ze sprzętem tenisowym zaopatrywanym przez nasze przedsiębiorstwa.

Uruchamiamy produkcję wrotów. Roczna produkcja: 500 tys. par w 5 rodzajach dla dzieci i młodzieży. Będą to wrotki nowoczesne, trwałe i bezpieczne. Dla turystów przygotowujemy 700 tys. sztuk mebli turystycznych.

Skoro mówimy o sprzęcie typowo letnim, chce zasymulować nowy typ łodzi o siedmiometrowej powierzchni żagla. Pływając na niej nie będzie wymagało posiadania uprawnień żeglarskich. Łódź „Vella” z żywic poliestrowych budowana będzie w zakładach w Chojnicach. Wypuścimy tak że serię informacyjną składanych campingowych przyczep samochodowych.

— A sprzęt zimowy?

— Dostarczymy 180 tys. par nart, od prostych do wyczynowych. Udoskonalimy niektóre modele. Więcej będzie nart z tworzyw sztucznych i metalu. Lepsze i bardziej funkcjonalne powinny być buty narciarskie. Obok zjazdowych pojawiają się buty biegowe i tak zwane śladowe dla najbardziej popularnego rodzaju narciarstwa, traktowanego jako typowy wypoczynek. Pojawia się nowe typy wiązań narciarskich. Zamierzamy wyprodukować około 250—300 tys. sanek. Fabryka w Jeleniej Górze podejmie produkcję sanek metalowych.

Muszę również wspomnieć o nowych rodzajach sprzętu do

gier, zmuszających do aktywnego odpoczynku na świeżym powietrzu. Trudno tu wdawać się w szczegółowe opisy, ale z pewnością grającym dostarczą one wielu emocji. Kontynuowane będą prace nad miniaturyzacją gier zespołowych. Przewidujemy, że przed wszystkim dla szkół, ale także będzie w sklepach sportowych.

Rozmawiał:
M. Andrzejewski

I. Szewińska piąta w ankiecie AP

Amerykańska agencja prasowa — Associated Press, ogłosiła we wtorek wyniki ankiety na najlepszych sportowców — kobiet i mężczyzn — mijającego roku. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął złoty medalista olimpijski z Montrealu w biegach na 5 i 10 km — Lasse Viren (Finlandia), a wśród kobiet trzykrotna złota medalistka olimpijska w gimnastyce — Nadia Comaneci (Rumunia). Na piątym miejscu klasyfikacji kobiet jest polska lekkoatletka, złota medalistka olimpijska i rekordzistka świata w biegu na 400 m — Irena Szewińska.

Piłka ręczna kobiet

O Puchar Śląska

We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej kobiet o Puchar Śląska, padły wyniki: Polska II — Dania 10:13 (6:7), Szwecja — Rumunia 11:18 (6:6), NRD — Bułgaria 13:9 (5:6), Polska I — ZSRR 20:14 (11:9).

Łucznictwo

W. Szymańczyk wygrał w Kołobrzegu

W 30 rocznicę powstania klubu sportowego „Kotwica” w Kołobrzegu odbyły się ogólnopolskie, halowe zawody łucznicze z udziałem reprezentantów Polski. Rozegrano tylko jedną konkurencję 2x35 m mężczyzn i kobiet.

Wśród mężczyzn zwyciężył Wojciech Szymańczyk (Surma Poznań) — 678 pkt. przed Michałem Szymczakiem (Drukarz Warszawa) tak że 678 pkt. (o zwycięstwie zdecydowała większa liczba dziesiątek) oraz Jerzym Kazańskim (Marymont Warszawa) — 656 pkt.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Danuta Jaworska (Kotwica Kołobrzeg) — 613 pkt. przed koleżanką klubową Grażyną Stulińską — także 613 pkt.

PAP

Lake Placid — miejsce XIII zimowej Olimpiady

Podróżnicy przyjeżdżający do Lake Placid miejscowości, w której rozegrana zostanie XIII zimowa Olimpiada daremnie będzie wypatrywał zarówno wielkomięskich uroków, jak i majestatycznych, pełnych urwisk masywów górskich.

Miejscowość leży na wysokości zaledwie około 600 m n.p.m., a drogowskaz na zsoście informuje, że wieś Lake Placid ma 2800 mieszkańców. Ze nie leży nad jeziorem Placid, lecz nad jeziorem Mirror (Lustrzanym), bliźniaczym zresztą do jeziora, od którego nazwy wywodzi się nazwa „zimowej stolicy wschodniej Ameryki”.

Właśnie tu, za 3 lata zostanie rozegranych 12 konkurencji olimpijskich: saneczki, bob sledge, biathlon, bieg narciarski, jazda figurowa na lodzie, hokej, bieg na łyżwach, kombinacja alpejska, bieg zjazdowe slalom gigant specjalny i narciarskie skoki otwarte. Będzie to już druga Olimpiada zimowa w Lake Placid. Poprzednia odbyła się tu w roku 1932, a była to trzecia w dziejach Olimpiady zimowej.

— Cóż się zmieniło od tego czasu? — z takim pytaniem zwracam się do dr. Roberta F. Maddena, przewodniczącego sekcji prasowo-propagandowej Komitetu Organizacyjnego Olimpiady.

— Zmieniła się przede wszystkim technika. Jeszcze niedawno na trasie slalomu czy zjazdu wspierało się tylko kilkuset zapaleńców, obecnie konkurencje te oglądała w te

lewizorach miliony ludzi na całym świecie. Wtedy czasy mierzone na zwykłych stoperach, dziś — elektronicznie. Różnice ustala się z dokładnością ułamków sekund.

Dr Madden pochodzi z Lake Placid, jest entuzjastą tej miejscowości i narciarstwa. Pierwszy złoty medal zdobyty w dziejach Olimpiady zimowej należy do mieszkanka Lake Placid, łyżwiarka Charlesa Jewtrawa (bieg na 500 m, Chamonix, Francja 1924). Na potrzeby Olimpiady rząd federalny wyasygnował około 45 milionów dolarów (nowa 90-metrowa skocznia, stadion biegów łyżwiarskich, wioska olimpijska, centrum prasowe), zaś stan Nowy Jork około 13 mln dolarów, za które wytyczone zostaną lub ulepszone trasy biegów, strzelnica dla biathlonistów oraz tory bobslejowe i saneczkarskie. Resztę — przede wszystkim w formie hoteli — zainwestują w Olimpiadę miejscowi byźnesmeni.

Organizatorzy spodziewają się sporego tłumu widzów. Na wszystkich obiektach łączna liczba miejsc parkingowych wyniesie 36 tysięcy. Gotowe już są wszelkie harmonogramy i zatwierdzone projekty. Głównym projektantem nowej skoczni jest wybitny amerykański architekt Karl Martitsch. Warunki śnieżne w okolicy gór Adirondack bywają znakomite od listopada do marca.

— Nagłych odwiliży raczej nie miewamy — mówi dr Madden ale w razie czego są przecież maszyny do wyrobu sztucznego śniegu...

JAN DZIEDZIC

Podziękowania dla sportowców AR

Sportowcy — studenci Akademii Rolniczej w Poznaniu swoimi wynikami przysparzają uczelni wiele splendoru. Najbardziej znane są zespoły koszykarskie i bokserskie, które zwyciężyły już w kilku turniejach dla drużyn uczelniowych. Największym sukcesem było zajęcie pierwszego miejsca w VIII Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Młodzieży Studenckich.

Ostatnio w gabinecie rektora AR odbyło się spotkanie władz uczelni ze sportowcami. Młodzieży podziękowano za godne reprezentowanie barw uczelni oraz za wysoki wkład w łączenie obozu sportu i sportowca. W spotkaniu oprócz zespołów koszykarskich uczestniczyli również pływacy — zdobywcy IV miejsca na Igrzyskach oraz trenerzy — pracownicy AR: Z. Paczkowski, J. Elżanowski i Z. Grześczyk. (wł)

Koszykarze Lecha grają z Górnikiem

W bardzo ostrym tempie przebiega rozgrywki I ligi koszykarskiej mężczyzn. W sobotę nie było zespoły rozegrały pierwsze kolejki spotkań rewanżowych, a dzisiaj i jutro odbędą się kolejne mecze o mistrzowskie tytuły.

Młodzi działacze w ruchu sportowym

Nieraz pisaliśmy na łamach „Głosu” o udziale organizacji młodzieżowych zrzeszonych w ZSMP w przeprowadzaniu masowych imprez sportowych, turystycznych i rekreacyjnych. Dziś o udziale młodych działaczy w „prawdziwym” wielkim sporcie. Opublikowano bowiem niezwykle interesujące zestawienie, 13 działaczy ruchu młodzieżowego kieruje polskimi związkami sportowymi, piastując w nich funkcje prezesów i wiceprezesów. W komisjach specjalistycznych Polskiej Federacji Sportu i Polskiego Komitetu Olimpijskiego pracuje aktywnie 184 „młodzieżowców”. W wojewódzkich federacjach sportu oraz w komisjach współpracy z PKOl, piastują oni podobne funkcje w 516 przypadkach. W klubach sportowych działa 315 kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, 11 drużyn ZHP i grup ZSMP. Przegląd 4800 młodych sportowców, działaczy to członkowie PZPR, liczba członków ZSMP przekracza 10 000 osób. W klubach zrzeszonych w PFS, ZS i LKS ruch młodzieżowy reprezentuje 525 działaczy. Długość przyrządów z dużym powodzeniem. Wiadomo, bowiem jak wiele w sporcie zależy od działaczy — i to działaczy doświadczonego (ask)

X dalekopisem

W Santa Fe (ponad 500 km od stolicy Argentyny) miał się odbyć mecz piłkarskiej ekstraklasy Santa Fe — Cordoba. Fanatyczni kibice miejscowych graczy przed rozpoczęciem spotkania zaczęli przewracać i rzucać samochodami na trybunach. W tłumie zabito dwie osoby a siedem zostało bardzo ciężko poranionych. Argentynski związek piłkarski zamknął stadion w Santa Fe.

Młodzi piłkarze w klasyfikacji „Piłki Nożnej”

Tygodnik „Piłka Nożna” oprócz klasyfikacji na najlepszych polskich piłkarzy w 1976 roku opublikował również listę zawodników najbardziej utalentowanych (urodzonych nie wcześniej niż w roku 1955). W klasyfikacji tej zdecydowany prym wiodzie Włodek Krakowski posiadający na liście aż 11 swoich reprezentantów. Nie po siada natomiast ani jednego swego przedstawiciela mistrz Polski — mielecki Stal.

Honoru poznańskich piłkarzy broni jedynie dwóch lechitów: Andrzej Grzeszkowiak i Andrzej Soszka. Pierwszy z nich uplasował się na drugiej pozycji wśród wysuniętych stoperów, a Soszka zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji prawych pomocników. (wł)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 11/12 grudnia br. stwierdzono:

Liga angielska: 1 roz. z 13 traf. — wygr. 506,815 zł, 51 roz. z 12 traf. — wygr. po ok. 9,500 zł, 777 roz. z 11 traf. — wygr. po 632 zł, 6,564 roz. z 10 traf. — wygr. po 77 zł.

SZANSE ZDOBYCIA ZAWODU KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

daje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wew. 34.

5327-Klpr.

† Dnia 11 grudnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ZOFIA GOSTYŃSKA

z d. Kuśnierek

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Długa 3 m. 23. 3435-U3

† Dnia 12 grudnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 93 lata, nasza ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

ANNA LESIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ostrog, ul. Wronecka 15. 3436-U3

† Dnia 12 grudnia 1976 r. zmarł w 68 roku życia i w 42 roku kapłaństwa, śp.

ks. PIOTR KACZMAREK

długoletni proboszcz parafii Targowa Górka, były więzień obozów: Oświęcim i Dachau.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Targowej Górze.

W smutku pogrążeni

parafianie

Targowa Górka, gm. Nekla. 10168g

† W dniu 12 grudnia 1976 r. zmarł po przebytej chorobie przeżywszy lat 45, mój kochany mąż, ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, śp.

BENON TECLAW

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy kościele św. Wita w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Rogoźno, plac K. Marcinkowskiego 3. 10122g

Patefon z płytami sprzed 50 laty w dobrym stanie do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7845g.

Sprzedam radio „Tat” lodówkę „Iglon” z 2-letnią gwarancją, odzież różną. Poznań, Podstoliska 12 m. 7. 7716g

Sprzedam kożuch damski nowy oraz maszynę szafkowaną „Witana”, ul. Hetmańska 109 m. 4, od godz. 16. 7766g

Palme Feniks ładna sorbe dam. Tel. 66-06-97 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8412g.

Sprzedam grzejniki stalowe (austriackie) — pięć c.o. 2 m oraz butle na propan butan 50 kg. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7916g.

Sprzedam piec centralnego ogrzew. EK IV, 38 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8397g.

Sprzedam gabinet dentystyczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7921g.

Kalkulator Texas Instruments SR-50A I SR — 51A ponad 30 funkcji, statystyka, regresja liniowa — tanio sprzedam. Telefon grzeszczakowski 20-32-24 po godz. 18. 8017g

Kioszek warzywa — owoce, kwiaty sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 81 m. 6. 8018g

Sprzedam kożuch damski rozmiar 50. Poznań, Dąbrowskiego 183. 8027g

Sprzedam młocarnię „Warmlanek”. Czesław Łęga — Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 3. 8038g

W smutku pogrążeni córki i synowie z rodzinami

Krzyszki. 10149g

† Dnia 11 grudnia 1976 roku odeszła od nas na zawsze, ukochana mama i babunia, śp.

MARIA KABAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuki

Ul. Długosza 30 a m. 4. 3434-U3

† Dnia 13 grudnia 1976 r. zginął śmiercią tragiczną najdroższy mąż, tatuś i ojciec

HENRYK SIKORSKI

lat 39

wraz z synem

JACKIEM ŚRAMĄ

lat 21

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona wraz z dziećmi

Proszę o nieskładanie kondolencji. 10184g

† W dniu 12 grudnia 1976 r. zmarł w wieku 64 lat, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadziś, brat i szwagier, śp.

BOGUSŁAW ROSADA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Szamarzewskiego 47 m. 2. 10125g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 13 grudnia 1976 roku zmarła moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

IRENA JARACZ

z domu Hadryś

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Dąbrowskiego 134 m. 13. 3431-U3

TEATRY

OPERA — g. 19 „Faust”.
MUZYCZNY — g. 19 „Poculunek Czarny”.
POLSKI — g. 19 „Ułani”, g. 21.30 Scena Propozycji „Próby”, Poezja śpiewana „Kon”.
NOWY — g. 19 „Taniec śmierci” — Gościnny występ Teatru Ateneum.
LALKI i AKTORA — g. 11 „Janosik” (Scena Młodych).

KINA

KDF MUZA — 10, 12.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.), g. 15.30, 17.45, 20 „Dwaj ludzie z miasta” (fr. 15 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15 „Pojeńdź na szosie” (USA 15 l.), g. 19.30 „Czas umierania” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 18 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Tredowata” (pol. 12 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.), g. 20 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).
GRUNWALD — g. 16.30, 19 „Złoto dla zachwalech” (USA b.o.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Wspomnienia z przeszłości” (RPN b.o.), g. 16, 18, 20 „Pułapka na generała” (jug. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Dersu Uzala” (radz. b.o.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Afony” (radz. b.o.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Spragniona miłości” (bułg. 15 l.).
OSIEDLE — g. 17 „Walka o Rzym” cz. I i II (rum. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Pygmalion XII” (NRD 15 l.).
RIALTO — g. 9.30, 15.15 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.), g. 17, 19 „Tredowata” (pol. 12 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Piętaszek i Robinson” (ang. 12 l.).
TECZA — g. 15.30 „Dwaj mężczyźni melidau powróci” (czech. 12 l.), g. 17.30 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Co z Tobą” (radz. b.o.), g. 12, 14, 18, 20 „Blizna” (pol. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19 „Tredowata” (pol. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 20.15 „Oddział” (USA 15 l.), g. 18 — seans zamknięty.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Jak zaczyna się miłość” (czech. 12 l.).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-16.

DZURY

SZPITALA: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30 ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurujący: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Starołęcka 18, Głogowska 107/109, ul. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Dla klas I i II (wych. muzyczne); 9.25 Graja i śpiewają siostry Knapik; 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Słowacki zespół regionalny „Detva”; 10.03 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Lalka” — pow. B. Prusa; 10.40 Tria i kwartety jazzowe; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyczna polska melodia; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 13 Kwintety jazzowe; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Koncert kapel reg.; 14 Ludwig van Beethoven; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 Informacje dla kierowców; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 17.40 Wielkie Orkiestry — sławne tematy; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Światowe przeboje po rosyjsku; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Konec z gwiazdą; 21.18 Orkiestra B. Bacharach; 21.25 Konec. chopinowski z najnowszymi nagrań B. R. Geissena; 22.20 Mel. filmowe; 22.30

Ślubowanie ORMO-wców na Nowym Mieście

W Domu Kultury „Pometu” w Poznaniu odbyło się wieczór spotkań dla członków Ochrony Rezerwy Milicji Obywatelskiej, w którym uczestniczyli m. in. przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski oraz Komendant Wojewódzki ORMO — Rajmund Goździerski.
Dokonawszy uroczystego ślubowania na sztandar ORMO-wski, 20 nowych członków otrzymało legitymacje tej organizacji. Są oni przedstawicielami załóg nowo powstałych zakładów pracy, przy czym połowa z nich zatrudniona jest w „Pomoc”.
Podczas spotkania 10. zastępcy nym aktywistom ORMO z Nowego Miasta wręczono Odnaki Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Honorowe Odnaki Miasta Poznania. (res)

Chodniki i jezdnie uprzątnię, ale...

My się zimy nie boimy?

Poniedziałek, trzynastego (!) przyszedł cały w bieli. Spadł pierwszy, większy śnieg u progu nadchodzącej zimy. Dla najmłodszych — ogromna radość, także i dla wielu dorosłych — miły, nastrojowy akcent, nadzieja, że nie będziemy świętować Gwiazdki „na czarno”. Dla dozorców wszakże i służb odpowiedzialnych za właściwy stan dróg i ulic — śnieg oznacza trwanie w ciągłej gotowości i natychmiastowe podejmowanie takich działań, aby pojazdy i przechodnie bezpiecznie dotrzeć mogli do celu.

Wybraliśmy się wczoraj, we wczesnych godzinach porannych, na krótki rekonesans do miasta, chcąc sprawdzić, jak wyglądają chodniki i jezdnie po poniedziałkowych opadach.

Przy ul. Traugutta 25/27 wiadać, że dozorca zadał sobie znaczny trud — chodnik o czyszczone ze śniegu i posypane obficie piaskiem. Nieco dalej, idąc ul. Rolną w kierunku miasta, przy skrzyżowaniu z ul. Pamiętkową po lewej stronie można było z powodzeniem uznać na chodniku ślizgawkę. Przykładem wzorowego działania mogą być chodniki przy ul. Dzierżyńskiego w okolicach numerów 162, 160, 158, 156, 154...

Tereny wokół zespołu przychodni przy ul. Dzierżyńskiego (naprzeciwko „Delikatów”) — posypane piaskiem. Kilka metrów dalej, na nieuprzątniętym jeszcze odcinku, taki obrazek: tuż obok mężczyzny pchającego wózek z piaskiem — przewraca się kobieta. Nie zdążył posypać...

W centrum, na placu Wolności, usunięty śnieg, wytyczone „przejścia dla pieszych”. Warto jednak chyba w tym miejscu posypać chodnik nieco obficie piaskiem, jest jeszcze nadal ślisko, a punkt to przecież bardzo ruchliwy. Chodnik przed Operą uprzątnięty jest starannie, ale po drugiej stronie jezdni, przy parku — ślisko jak na lodowisku. Wzorem prezentuje się otoczenie „Merkurego” i Ronda Kopernika. Negatywnym natomiast przykładem, jest ul. Polna na odcinku od Świerczewskiego do Marcelesińskiej.

Tyle — migawki z miasta. Można stwierdzić na podstawie naszych wczorajszych obserwacji, że osoby oraz instytucje odpowiedzialne za stan chodników i ulic — wywiązują się ze swych obowiązków. Można też wszakże spotkać miejsca, w których chodnik na znacznej długości uprzątnięty jest wzorowo, a pośrodku znajduje się „wstydlawa” wysepka, należąca do kogoś, komu warto by zaśnieżyć „Zenek, wstań, bo...”. Nie pokój nas również miejsca jak gdyby „niczyje”, znajdują się najczęściej w pobliżu skwerów i terenów nie zabudowanych. Chcemy wierzyć, że wreszcie zima nas nie zaskoczy.

Wszystkie pojazdy-piaskarki Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wyruszyły w nocy z poniedziałku na wtorek

na poznańskie ulice. Wczoraj natomiast w godzinach przedpołudniowych jeździła po mieście tylko część wozów, ponieważ trochę ociepliło się i gołoledź ustąpiła.

Jak zapewniła dyrekcja MPO, w związku z prognozą Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o dalszych opadach śniegu, wszystkie sypiarki, a ma ich przedsiębiorstwo 19, gotowe są do wyruszenia na miasto. W razie większych opadów, przy pomocy owych sypiarek przystąpi się do odsnieżania.

Pierwszy solidniejszy atak zimy nie zakłócił na ogół pracy poznańskiej komunikacji. Najtrudniej było — oczywiście w godzinach porannych, kiedy dokuczała gołoledź i śnieg. Autobusy PKS-u wyjechały z poznańskiego dworca zgodnie z rozkładem, z tras zaś w większości przyjechały ze spóźnieniem. Dochodziło ono nawet do pół godziny, przez co wiele osób miało kłopoty z punktualnym dotarciem do pracy czy szkoły.

Autobusy miejskie kursowały bez zakłóceń, choć kierowcy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego narzekali, że nie wszędzie zadbać o stan nawierzchni ulic. Do szło natomiast do trzech „korów” tramwajowych (wcześnie rano — na ul. Warszawskiej, na Trasie Hetmańskiej i przy ul. Świerczewskiego), ale wszystkie były następstwem awarii wozów.

Trudnym egzaminem dla poznajskich kolejarzy była noc z poniedziałku na wtorek, kiedy opady śniegu wpłynęły na opóźnienia kilku pociągów, wyjeżdżających z Dworca Głównego — m. in. do Jeleniej Góry i Wolsztyna. Wczorajsze odloty samolotów do Warszawy odbyły się — mimo dość trudnych warunków — zgodnie z planem.

(an, bop, res)

Premiera w Polskim Teatrze Tańca

Do kolejnej premiery przygotowują się artyści Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego Konrada Drzewieckiego. 22 grudnia zespół zaprezentuje spektakl baletów czeskich, na który złożą się: „Elegia heroiczna” do muzyki Karla Adolfa, „Listy intymne”, z muzyką Leasa Janacka i „Kryminalna niedbalki” w muzycznej oprawie Oskara Nedbala.

Realizatorami przedstawienia są wybitni twórcy z Pragi — Pavel Smok (choreografia) i Miroslav Walter (scenografia); partie solowe tańczyć będą: Mariola Hendrkowska i Krzysztof Brygider, Roma Juszkat i Krzysztof Pastor oraz Anna Staszak i Arkadiusz Duch.

Premiera odbędzie się w Operze Poznańskiej o godz. 19 a powtórzenie — dnia następnego o tej samej porze. Informujemy przy okazji, iż następne przedstawienia baletu czeskich odbędą się — ze względu na nieobecność zespołu w Poznaniu — dopiero w lutym przyszłego roku. (wig)

Czy życzenia przyjdą na czas?

Jak każda tradycja, wysyłamy swoim bliskim i znajomym świąteczne życzenia, po darki, listy. Sprawiają one obdarowanym wiele radości, są nieodłącznym elementem zimowych świąt.

Dla poczty jednak ten okres ma mało poczty. To przede wszystkim ołbrzymia robota. Placówki i pracownicy poczty przygotowani do przyjmowania i przekazywania naszych przesylek w ciągu zwykłych dni (dziennie przez poznański węzeł przewija się 2 000 paczek, około 320 000 listów) — teraz nie nadążają. W okresie poprzedzającym święta wysyłamy do 3 milionów listów dziennie i 7 000 paczek. Pracownicy poczty co dnia wyjmują ze skrzynek 300 000 ko-

Pracownicy kultury ludzkiem czynu kongresowego

W odpowiedzi na apel Rządowy CRZZ załogi i załogi pracy całej Polski — tej liczbie Poznań i województwa poznańskiego — wzięły czyn kongresowy, w istotny sposób pomagając w robocie naszego kraju. Pracownicy kultury i sztuki również pragną wnieść swój wkład w ogólnonarodowy kongresowy przez uhonorowanie ludu dla nich zorganizowanym, łącznym koncertem.

Impreza odbędzie się w niedzielę, 20 bm., w UAM, a udział w niej wezmą Wielkopolska Symfonia, zespół „Mała Wielkopolska” Pałacu Kultury w Poznaniu, chłopi soliści Opery, Teatr Muzyczny i Filharmonia oraz aktorzy teatrów dramatycznych i estrady.

Stuchaczami koncertu — zaproszeni — najaktywniejsi realizatorzy czynu kongresowego oraz delegaci na Kongres Związków Zawodowych. (res)

Kalejdoskop POZNANSKI

W jednej z reklamowych bił pod Rondem Kopernika kwil nadal „obwieszczenie” następującej treści: 76, 28, 11 — 2, 12, Wilk. Po powitanie jest chyba cały wiek spóźnione.

W zegarze świetnym na dyndku banku przy Wolności przepalili się niektórzy żarówki. Przechodząc nie mają trudności z odgryzieniem właściwego czasu i prosząc się ze starym zegarem wstępującym u wejścia do PKO, ry pokazuje czytelnie dokładną godzinę. (res)

Na Osiedlu Rafała działają cztery koła PTTK. W tym roku przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” powstał Oddział PTTK. Już, ODK „Jagiellonka”, odbędzie się zjazd tego oddziału; w ramach konkursu PTTK „Polska nasza” dni — otwarta zostanie wystawa pt. „Panorama pamięci narodowej”. (a)

W kwaciarniach pojawiły się małe choinki w doniczkach. Mają one duże powodzenie wśród kupujących, przede wszystkim ze względu na wiele dłuższą żywotność tradycyjnych drzewek świątecznych.

Od dłuższego czasu, w większości poznańskich sklepach „Ruchu” nabici można znaleźć jedynie po 1.50 i 1 zł. Choć zaoszczędzić listy czy pocztówki, za granicę, potrzebna znaczna większa wartość. Gdy nie ma w „Ruchu” pocztu, poróżni się kłóćć całą przetrwa i będzie śnieżnym znoznakiem. (bop)

WYGAŚ ZBEDNA ŻARÓWKĘ

Szczyt energetyczny przypada na godzinę od 7.30 do 12 i od 16 do 20.30.

Pierwsza ślizgawka



Fot. — H. Kamza

sygnaty i ODPOWIEDZI

Od stycznia br. lokator z budynku przy ul. Grochowskiej 127 prosił o naprawę rynny nad balkonem. Woda zalewała mieszkanie. Pisaliśmy o tym dwa razy. Rejon Eksploatacji Budynków nr 3 przy ul. Brzaski obiecał sprawę załatwić i, kończyło się na obietnicach.

Wreszcie otrzymaliśmy wyjaśnienie z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej — Grunwald, że rynna naprawiona no pod koniec października br. Opóźnienie spowodowane było przez wykonawcę. (294)

Nie mamy nocnego połączenia z Dworcem Głównym PKP. Na ogół na naszych postojach takówek też brak. Musimy wtedy iść z Rataj na Dworzec pieszo, a spory to kawałek — sygnalizacja mieszkawcy.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne skierowało do

INFORMUJEMY

Dzisiaj: 9. Godz. 19 — w Klubie „Konesera” w Pałacu Kultury wieczór popularnego piosenkarza i aktora Kristoffersona.

15 i 16 bm. — w Bibliotece Główniej UAM odbędzie się dwudniowa sesja naukowa na temat: „Rola informacji w nauce”

Gwiazdkowe dedykacje

W zorganizowanym przez „Dom Książki”, Poznański Oddział Związku Literatów Polskich oraz „Głos Wielkopolski” cyklu gwiazdkowych spotkań z pisarzami, dzisiaj w Księgarni Literackiej przy ul. Lampego w Poznaniu swoje książki dedykować będą: Edmund Pietryk (godz. 16-17) i Bogusława Latawiec (godz. 17-18). Jutro natomiast w księgarni noszącej imię A. Mickiewicza można będzie spotkać: Mariannę Orłową (godz. 16-17) i Feliksę Fornalczyka (godz. 17-18). (kos)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6.30 — TTR — Matematyka: „Rozwiązanie trójkątów dowolnych”, 1. 44; 7 — TTR — Uprawa roślin: „Uprawa grochu i wyki”, 1. 36; 9 — Chemia, kl. VII: „Mieszanie a związki chemiczne”; 11 — Fizyka, kl. VII: „Elektryczność”; 12 — Wychowanie muzyczne, kl. VII-VIII: „Z wizytą w Filharmonii”; 12.45 — TTR — Chemia: „Reakcje chemiczne w roztworach elektrolitów”, 1. 14; 13.25 — TTR — Uprawa roślin: „Gleby o mniejszym zasile obszarowym”, 1. 10; 15.50 — NURT — Matematyka: „Mnożenie i dzielenie ułamków”; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs zabawa; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Rodowody”; 18.15 — Lektury Pegaza; 18.25 — „W starym kinie” — Komicy nie mego ekranu; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziećmi (kol.); 20.40 — Filmoteka arcydzieł: „Marty” — film fab. prod. USA; 22.15 — „Pożegnanie ze sceną” — film poświęcony przyrodzie; 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.40 — Język francuski, 1. 37 (kurs podstawowy); 16.15 — „Bitwa morska” — odc. 3 teleturbinu; 16.35 — Dla młodzieży; 17.05 — „Kafarna” — film fab. prod. bułg. (kol.); 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziećmi (kol.); 20.40 — Studio — Sport; 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — Rada pedagoga; 22.00 — Kino miniatur — „Perypetie homo sapiens” (kol.); 23 — Język angielski, 1. 11; 23.30 — NURT — Psychologia: „Praca z uczniem lęko-wym”, cz. 1. Wykład doc. dr. Kazimierza Jankowskiego.

Wiadomości: 12, 16.